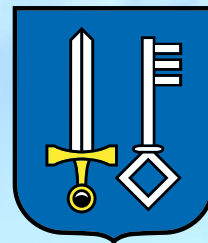


Wiadomości Brzosteckie



Pismo Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzosteckiej,
Rady Miejskiej oraz Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku
www.wiadomoscibrzosteckie.pl

*Szanuj przeszłość,
przyszłość oddaj Bogu
Uczciwie pracuj
na rodzinnym progu*

Nr 2 (327)

ROK XXXVI

luty 2025

cena 2,00 PLN



Ratusz odsłania swoje tajemnice!

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- Ważne odkrycia na brzosteckim rynku
- Co nas czeka w 2025 roku
- Dostojna Jubilatka z Januszkowic
- Złoty koń
- Brzostek zagrał z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy
- Orszak Trzech Króli w Przeczycy
- Stop Przemocy
- Oferta Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Brzostku
- Zakręcone Emerytki w akcji
- 80. rocznica parcelacji majątku Kaczorowskich





Piwnica północna pod domem zajezdnym z 1719 r.



Fundament domu zajezdnego strona południowa, w głębi po prawej widoczny fragment fundamentu „starego ratusza” wzniesionego po 1474 r.



Fragmenty gotyckich kafli z połowy XV w. znalezione podczas wykopalisk

Ważne odkrycia na brzosteckim rynku

Ks. Bogdan Stanaszek

31 stycznia 2025 r. nastąpił odbiór prac archeologicznych przeprowadzonych w centralnej części brzosteckiego rynku. Ich wyniki pozwalają na skorygowanie wcześniejszych hipotez dotyczących rozmieszczenia poszukiwanych obiektów: „starego ratusza”, „nowego ratusza” oraz browaru. Odkrycia, choć na pierwszy rzut oka nie wyglądają spektakularnie, są bardzo ważne.

„Nowy ratusz” – dom zajezdny z początków XVIII w.

Jego położenie było znane z map katastralnych i archiwalnych fotografii. Okazało się jednak, że pozostały po nim jedynie niewielkie fragmenty fundamentów i trzy piwnice pozbawione sklepień. Reszta została usunięta w czasie prac niwelacyjnych w latach siedemdziesiątych XX w. Jedna z piwnic znajduje się w rejonie przystanku autobusowego po stronie północno-wschodniej. Kolejne dwie odkopano bliżej kaplicy św. Jana. Te ostatnie zamyka fundament, który stanowił południowo-zachodni narożnik domu zajezdnego.

Lokalizacja „starego ratusza”

Większy ciężar gatunkowy ma odkrycie przy wspomnianych dwóch piwnicach. Widać tam wyraźnie, że do fundamentu „nowego ratusza” przypiera fragment starszej konstrukcji zbudowanej z innego kamienia, a co ciekawe – zwraca na to uwagę archeolog Agnieszka Kubicka-Marek – do jego budowy użyto innego rodzaju zaprawy. Fachowe badania mają potwierdzić te obserwacje. Wydaje się, że to pozostałość „starego ratusza” wzniesionego zapewne pod koniec XV wieku. Wspomniany fundament nie łączy się funkcjonalnie z domem zajezdnym i wyraźnie wykracza poza jego południowy skraj. Zachowało się zaledwie ok. 2,5 m tego fundamentu ułożonego w kierunku południowym. Wszystko więc wskazuje, że „stary ratusz” stał w południowej części rynku, między kapliczką św. Jana (późniejszą, bo wzniesioną ok. 1816 r.) a „nowym ratuszem

– domem zajezdnym”. Według ustaleń archeologów „stary ratusz” pierwotnie „wchodził” na teren, na którym wzniesiono następnie dom zajezdny (fundament jest wyraźnie „ucięty”). Odnalezienie w dwóch górnych piwnicach dołki z wapnem zdają się potwierdzać te przypuszczenia (w średniowieczu „gaszenie wapna” na placu budowy stosowano powszechnie).

Na podstawie tych odkryć można sądzić, że „stary ratusz” został rozebrany w trakcie wznoszenia domu zajezdnego ok. 1719 r., a materiał z rozbiórki wykorzystano do budowy nowego obiektu (stąd zapewne pochodziła cegła gotycka znajdująca na całym obszarze objętym poszukiwaniami). Rozebrano również stare fundamenty (poza zachowanym do dziś 2,5-metrowym fragmentem), dlatego określenie wielkości „starego ratusza” wydaje się niemożliwe.

Bardzo interesujące są inne spostrzeżenia archeologów. Okazuje się, że obok południowo-zachodniego narożnika „nowego ratusza” natrafiono na ciemną warstwę ziemi (ślady pożaru), w której znaleziono ułamki kafla gotyckich z poł. XV w. oraz barokowych z XVI-XVII w. Pochodzą one niewątpliwie ze „starego ratusza”. Znaleziono tam również fragmenty glinianych naczyń z XVI-XVIII w. Trafiały się też późniejsze artefakty, co nie może dziwić, skoro teren był ciągle użytkowany.

Relikty „najstarszego ratusza”

Okazuje się, że odkryto jeszcze jedną niespodziankę. **Pod fundamentami od strony południowej widoczna jest warstwa spalenizny.** Jest to niewątpliwie pozostałość po obiekcie starszym. Można sądzić, że to ślad po najstarszym ratuszu brzosteckim, zapewne spalonym przez Węgrów podczas najazdu na Podkarpacie w 1474 r. Ostateczne wnioski będzie można wysuwać po analizach chemicznych zaprawy i datowaniu węgla drzewnego, na co jeszcze musimy poczekać.

Wnioski

Odkrycia pozwalają na ostrożne wyciągnięcie wniosków. Po pierwsze „najstarszy ratusz” z XIV-XV w. stał w południowej części rynku i został wzniesiony z drewna. Po jego spaleniu w 1474 r. na tym samym miejscu wzniesiono kolejną budowlę, którą wspominają nowożytnie źródła. Był to ratusz murowany, który przetrwał najazd Rakoczego w 1657 roku. Pod koniec XVII w. obiekt chylił się



Pod fundamentami widoczna ciemna warstwa - ślad po najstarszym ratuszu spalonym przez Węgrów w 1474 r.

ku upadkowi, a właściciele miasta zalecali mieszkańcom przeprowadzenie remontu, „żeby do ostatniej nie przychodził ruiny” (sformułowanie z dokumentu z 1679 r.). Na początku XVIII w., gdy miasto było wyludnione na skutek zarazy i grabieży związanych z III wojną północną, benedyktyni z Tyńca zdecydowali się na budowę „przy ratuszu” domu zajezdnego, który miał przynosić zyski dla dworu („dom pański w miasteczku”). Zlokalizowali go po stronie północnej „starego ratusza”, który został rozebrany w trakcie prac budowlanych. Materiał z rozbiórki wykorzystano do budowy fundamentów i murów nowego obiektu. Dom zajezdny – zwany powszechnie ratuszem [„nowy ratusz”] – spłonął w maju 1915 r. w czasie szturmów wojsk austro-węgierskich na Rosjan, którzy zaciekle bronili się w miasteczku.

Znając lokalizację „starego ratusza”, należy zweryfikować przypuszczenie dotyczące miejsca, gdzie stał w okresie od XVI początków XVII w. browar dworski („w środku runku”, „pod [starym] ratuszem”). Zapewne zbudowano go po stronie północnej „starego ratusza” (rejon za dzisiejszym przystankiem autobusowym – może

naprzeciw wylotu drogi z Nawsia. Teren ten został zajęty pod dom zajezdny, a jego budowa zatarła skutecznie relikty browaru i nie ma nadziei na ich odnalezienie.

Czego można się jeszcze spodziewać?

Nowe niespodzianki mogą przynieść prace na parkingu między pomnikiem a Delikatesami „Centrum”. Zgodne przekazy mówią o piwnicach, które tam odnajdywano (jedna według relacji świadka miała zostać zasypana). Pewne jest, że nie mają one związku z dawnym browarem. Może to ślad po pierwotnej północnej pierzei rynku sprzed najazdu Rakoczego w 1657 r., gdy miasto spłonęło prawie doszczętnie? Czy uda się odnaleźć owe piwnice? Na parkingu nie zaplanowano prac archeologicznych, ale obszar objęty jest dozorem konserwatorskim. Grunt zostanie obniżony o ok. 50 cm. Czy to wystarczy, by stwierdzić, co kryje się pod płytą rynku?

Odpowiedź na te pytania poznamy w toku dalszych prac rewitalizacyjnych. Może to nie koniec niespodzianek? ■

Co nas czeka w 2025 roku

Wywiad przeprowadziła Urszula Kobak

O budżecie i inwestycjach mówi Burmistrz Zbigniew Kowalski

Jaki jest budżet gminy Brzostek na 2025 rok?

Budżet gminy na 2025 rok obejmuje planowane dochody w łącznej kwocie ok. 91 000 000,- zł oraz wydatki na poziomie ok. 95 000 000,- zł, z czego wydatki majątkowe stanowią kwotę ok. 19 000 000,- zł. Ważniejsze wydatki według działów przedstawiają się następująco:

- * infrastruktura wodociągowa: ok. 6,3 mln zł,
- * drogi publiczne gminne i drogi wewnętrzne: ok. 3,7 mln zł,
- * wydatki na bezpieczeństwo publiczne - ochotnicze straże pożarne i obrona cywilna: ok. 2,4 mln zł,
- * oświata i wychowanie: ok. 39,- mln zł,
- * administracja publiczna: ok. 8,5 mln zł,
- * pomoc społeczna i rodzina: ok. 15,5 mln zł,
- * gospodarka komunalna i ochrona środowiska: ok. 4,4 mln zł,
- * kultura i ochrona dziedzictwa narodowego: ok. 7,6 mln zł,
- * kultura fizyczna: ok. 3,1 mln zł.

Jeżeli chodzi o zadłużenie gminy, to należy zauważyć, iż zaplanowany przez mojego poprzednika budżet na 2024 rok zakładał go na poziomie 21 mln zł, finalnie rok 2024 zakończyliśmy z zadłużeniem w wysokości 14,5 mln zł. Dla uspokojenia naszych mieszkańców dodam tylko, że obecnie procentowy wskaźnik zadłużenia naszej gminy jest na bezpiecznym poziomie i wynosi ok. 16%.

Na koniec pragnę zaznaczyć, że jeszcze w tym miesiącu wprowadzimy nowe zadania do budżetu gminy i to z pewnością nie będą ostatnie zmiany budżetu. Mamy bardzo dobrze zorganizowany zespół pracowników, którzy intensywnie pracują nad kolejnymi projektami oraz pozyskaniem środków na ich realizację.

Jakie ważniejsze inwestycje planowane są na bieżący rok? Które z nich są zupełnie nowe, a które stanowią kontynuację zadań zaplanowanych lub rozpoczętych we wcześniejszych latach?



W bieżącym roku realizowanych będzie wiele istotnych inwestycji zarówno tych kontynuowanych z lat poprzednich, jak i nowych projektów. Wiele z nich to duże przedsięwzięcia wymagające odpowiedniego przygotowania dokumentacji oraz przeprowadzenia przetargów, dlatego ich realizacja rozkłada się na dłuższy okres.

Do kluczowych inwestycji należą:

- Rewitalizacja płyty rynku w Brzostku i przyległych ulic oraz remont spichlerza w Przeczycy,
- Poprawa infrastruktury przedszkolnej w Gminie Brzostek, w tym remont oddziału przedszkolnego w Brzostku przy ul. Mysłowskiego,
- Rozwijanie systemu ratownictwa poprzez doposażenie jednostek OSP należących do KRSG w sprzęt i pojazdy w celu minimalizowania skutków zagrożeń wywołanych czynnikami naturalnymi - zakup wozu strażackiego,
- Poprawa czystości zlewni Wisłoki – Etap V (to inwestycja realizowana wspólnie z Gminą Skołyszyn), w tym rozbudowa Stacji Uzdatniania Wody,
- Modernizacja kompleksu sportowego „Moje Boisko – Orlik 2012” w Brzostku,
- Odwodnienie fundamentów Szkoły Podstawowej w Gorzejowej,
- Izolacja fundamentów budynku Szkoły Podstawowej w Kamienicy Górnej,
- Montaż klimatyzacji w Przedszkolu w Brzostku,
- Projekty sieci wodociągowej w miejscowościach: Siedliska-Bogusz, Gorzejowa, Głobikówka, Grudna Dolna, Grudna Górna, Bączka, Kamienica Górna,
- Budowa sieci kanalizacyjnej i sanitarnej oraz wodociągowej w Brzostku na ul. Słonecznej i Południowej,
- Prace nad ogólnym planem zagospodarowania gminy Brzostek,
- Poprawa infrastruktury w gminie Brzostek,
- Remont wieży kościoła parafialnego pw. Matki Bożej Wniebowziętej w Przeczycy,
- Poprawa infrastruktury sportowej - projektowanie i budowa boisk

sportowych.

Ze względu na dużą liczbę przetargów pod koniec ubiegłego roku, niektóre inwestycje zostały przesunięte na rok bieżący. Obejmując stanowisko burmistrza, moim celem było nie tylko realizowanie nowych projektów, ale również kontynuacja tych już rozpoczętych. Inwestycje służące mieszkańcom należy skutecznie realizować i doprowadzać do ich zakończenia.

Czy będzie rozbudowywana sieć wodociągowa, zwłaszcza w Kamienicy Górnej i Grudnej Górnej?

Oczywiście, że tak, ponieważ bez wody trudno nam prawidłowo funkcjonować. Konieczne jest działanie w celu budowy dalszych etapów wodociągów, zwłaszcza tam, gdzie brakuje wody. Rozbudowa sieci wodociągowej dotyczy nie tylko Grudnej Górnej i Kamienicy Górnej, ale także Głobikówki, Grudnej Dolnej, Bączalki, Siedlisk-Bogusz i Gorzejowej. Magistrala wodna, której budowa została zakończona w poprzednim roku, była możliwa dzięki środkom pozyskanym z „Polskiego Ładu”. Dała ona możliwość wykonywania kolejnych etapów, które pozwolą doprowadzić wodę do domów, w których jej brakuje. Trasa projektowanego przebiegu wodociągów została konsultowana z radnymi oraz sołtysami danych miejscowości. Oczywiście, aktualnie nie jesteśmy w stanie wykonać pracy na całym obszarze gminy, tak jakbyśmy sobie tego życzyli, jednak stopniowo będziemy chcieli powiększać sieć wodociągową.

Jak przedstawia się sytuacja z budową obwodnicy Brzostku?

Obecnie trwają przygotowania do budowy obwodnicy Brzostku i Kołaczyc w odcinku drogi krajowej nr 73. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na zaprojektowanie i wykonanie tej inwestycji. Przetarg ogłoszony był 15 listopada 2024 r. i jeszcze nie został zakończony pomimo terminu, który był wstępnie ustalony na 8 stycznia 2025 r. Jednakże ze względu na liczne zapytania firm startujących do przetargu termin ulega przesunięciu, a czas na wykonanie obwodnicy to 39 miesięcy od daty podpisania umowy.

Planowana obwodnica będzie mieć długości około 13,4 km oraz będzie przebiegać po zachodniej stronie drogi krajowej nr 73, od miejscowości Zawadka Brzostocka do Krajowic. Głównym celem inwestycji jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego z Brzostku i Kołaczyc, co przyczyni się do poprawy komfortu życia mieszkańców. Osobiście, mam nadzieję, że zakończenie inwestycji przyciągnie do gminy nowych inwestorów, co spowoduje powstanie nowych miejsc pracy dla naszych mieszkańców.

Czy będą budowane wały cofkowe m.in. na potoku Słonym, o których była mowa w ubiegłym roku?

Uważam, że wały cofkowe na potoku Słonym muszą być wybudowane wraz z obwodnicą, ponieważ będą one tworzyć zabezpieczenie terenów przed ewentualnymi podtopieniami z Wisłoki. Brak takich wałów mógłby spowodować zagrożenie powodziowe dla mieszkańców tamtych terenów.

Jakie działania są obecnie podejmowane odnośnie budynku brzosteckiej bożnicy?

Na chwilę obecną zostały zabezpieczone środki w budżecie na wykonanie projektu budynku dawnego internatu, ale już myślimy, jak pozyskać środki na wykonanie remontu i jak wykorzystać ten

obiekt. Zostały przeprowadzone wstępne rozmowy z konserwatorem zabytków, odnośnie planów na zagospodarowanie budynku. Myślę, że już najwyższy czas, żeby ten obiekt zaczął funkcjonować tym bardziej, że jest on w opłakanym stanie i straszy swoim wyglądem.

Wydatki na oświatę stanowią znaczącą część budżetu. Czy w związku z tym zmieni się polityka oświatowa gminy – czy zostaną wprowadzone jakieś oszczędności w stosunku do poprzednich lat, czy wręcz przeciwnie – pojawią się jakieś nowe, istotne inicjatywy finansowane przez samorząd?

To prawda, że wydatki na oświatę stanowią bardzo dużą część budżetu gminnego, ale jest to inwestycja w młodego człowieka, więc to bardzo ważne, żeby start w dorosłe życie miał zapewniony na dobrym poziomie. Musimy pamiętać, że ten poziom musi być uzyskany w szkołach na terenie całej gminy.

Jeżeli ma pani na myśli oszczędności zmierzające do wygaszania małych szkół, to moja odpowiedź brzmi: NIE ZAMKNĘ ŻADNEJ SZKOŁY W NASZEJ GMINIE. Dodatkowo rodzice dzieci w wieku przedszkolnym, którzy pracują lub chcą podjąć pracę, mają już możliwość pozostawienia swoich pociech w czterech oddziałach przedszkolnych w naszej gminie. W tym roku będziemy powiększać liczbę szkół, w których dostępna będzie ta opcja. Kolejny pomysł, który chcielibyśmy w tym roku szkolnym zrealizować, to docenić dzieci, które uzyskują dobre wyniki w nauce i zastosować dodatkową formę nagrody, żeby zmotywować ich tym samym do nauki.

Jakie inne przedsięwzięcia, mające na celu podniesienie komfortu życia mieszkańców naszej gminy, są przewidziane do realizacji?

Jeżeli mówimy o inwestycjach poprawiających komfort życia naszych mieszkańców, to chcielibyśmy prowadzić prace na wielu płaszczyznach. Na pewno ważnym elementem jest:

- wodociągowanie i to będziemy robić,
- regulacje dróg, które są podstawą pozwalającą na budowę nawierzchni utwardzonych,
- utrzymanie w sprawności fos przy drogach gminnych,
- wycinka gałęzi przy drogach, aby utrzymać dobrą widoczność,
- budowanie nowych sieci kanalizacyjnych czy też oczyszczalni przydomowych.

I ostatnie pytanie, tym razem w związku z krążącą opinią o Panu Burmistrzu, że interesantom trudno się dostać do Pana. Trzeba się wcześniej umawiać na konkretną godzinę, co ogranicza Pana dostępność w porównaniu z byłymi burmistrzami. Jak Pan się odniesie do tego osądu?

Na początku mojej kadencji, mam tu na myśli pierwsze miesiące urzędowania, miałem dużą ilość spotkań z mieszkańcami, ale wynika to z tego, że mają dużo różnych problemów. Staram się z każdym, kto przyjdzie do urzędu i prosi o rozmowę i pomoc, poświęcić odpowiednią ilość czasu. Uważam, że jeżeli mieszkaniec ma jakiś problem i przychodzi z nim do mnie, to jest to dla niego bardzo ważne i staram się, na ile to jest możliwe, pomóc w rozwiązaniu. Oczywiście, nie wszystkie problemy jesteśmy w stanie rozwiązać, ale to już jest inna sprawa. Odnośnie porównania z byłymi burmistrzami, nie będę się wypowiadał, to pozostawiam ocenie mieszkańców. Jeżeli będę otrzymywał informację, że coś należy skorygować, postaram się to uczynić. ■

Dostojna Jubilatka z Januszkowic

Barbara Zięba

10 stycznia 2025 roku to wyjątkowa data dla Pani Czesławy Płaziak, Jej najbliższych, ale również dla Gminy Brzostek. 100 lat temu w miejscowości Januszkowice urodziła się Pani Czesława, córka Jana i Zofii z domu Papciak. Całe życie pracowała w gospodarstwie. Wychowała z mężem Józefem dwoje dzieci. Z córką Mieczysławą mieszka od roku w Gogołowie. Doczekała się 4 wnuków i 3 prawnuków. Najmłodszy prawnuk Jakub przyszedł na świat prawie na Jej setne urodziny.

W tym dniu specjalne gratulacje oraz życzenia złożył Pani Czesławie Burmistrz Brzostku Zbigniew Kowalski. Odwiedził dostojną Jubilatkę z radnym Gminy Brzostek Ryszardem Chajcem, sołtysiem Januszkowic Ryszardem Włodarzem oraz zastępcą kierownika USC w Brzostku Barbarą Ziębą. W spotkaniu uczestniczył również Wójt Gminy Fryszak Jan Ziarnik.



Pamięć Pani Czesławy jest niespotykana, powraca do trudnych wojennych wspomnień, przeżyć z tym związanych. Doskonale pamięta sąsiadów, mieszkańców Januszkowic i Opacionki. Całe życie otaczała się kwiatami, Jej dom w Januszkowicach wyróżniał się w sołectwie, również w domu córki mogliśmy podziwiać piękne rośliny. Mąż naszej Jubilatki był strażakiem zawodowym, zamiłowanie do

munduru odziedziczyli po nim wnukowie: Jan jest strażakiem i żołnierzem, a Jerzy jest policjantem.

Spotkanie u Pani Czesławy oprócz wspomnień z minionych lat było okazją do wymiany przez wóldarzy sąsiadujących ze sobą Gmin doświadczeń dotyczących straży pożarnych.

Serdecznie gratulujemy i życzymy naszej Jubilatce dalszych lat w zdrowiu i miłości najbliższych. ■



Złoty koń

Urszula Kobak

- Jak wszystkim wiadomo, tam, na górcie pod glazem, leży zakopany koń. Cały ze złota. Tak czy nie?

- Ogon i grzywa srebrne!

- A niech będzie, że srebrne, ale reszta złoto.

- Nie, kopyta żelazne!

- Dobra, niech będą żelazne, ogon i grzywa srebrne, ale reszta złoto.

- To wy uważacie, że ten koń tam jest?

- A wy, że nie?

- Tego nie mówię...

- No dobrze. A teraz niech mi ktoś powie, ile za takiego konia można kupić – no, powiedzmy – cukru? No, ile wozów, takich czubatych? (...)

- Tysiąc!

- A ja wam powiem, że za takiego konia to można by kupić cukru, smalcu, marmolady i kielbasy tyle, że wy by i za sto lat tego nie zjedli.

- No, złoto w świecie drogie...

- Właśnie! To ja się was pytam, to czego wy nie przekopiecie szpadlami tej górci, co?!

(dialog z filmu pt. „Konopielka” w reżyserii

W. Leszczyńskiego)

Szkoda, że Brzostek to nie Taplary i nie ma swojej legendy o złotym koniu, zaś rynek przekopany nie tylko szpadlami, ale i koparkami... I te szpadle, i koparki jak dotąd złota nie wykopały i pewnie nie wykopią (a złoto by się przydało, bo wciąż „w świecie drogie”), jednak odsłoniły co nieco tajemnice dawnego miasteczka. A skoro na nowo odkrywamy naszą lokalną historię, warto powrócić do inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzostockiej dotyczącej utworzenia w Brzostku izby muzealnej lub minimuzeum, tym bardziej że w okolicznych gminach takie miejsca funkcjonują. U nas jakoś poprzedni wóldarze nie wyrażali chęci realizacji tego pomysłu. Tymczasem w brzostockiej podstawówce jest dość bogaty zbiór pamiątek z czasów II wojny światowej oraz dawnego sprzętu domowego. Gdyby powstało w naszej miejscowości muzeum, można by w nim wyeksponować to, co już udało się zgromadzić przez dziesięciolecia. Zapewne mieszkańcy gminy też chętnie przekazaliby przedmioty o wartości historycznej, które gdzieś tam leżą u nich w domu, a tu mogłyby być odpowiednio zabezpieczone i na nowo przywrócone światu. Przecież to ważne, by coś wiedzieć o życiu naszych przodków, o naszym pochodzeniu, na własne oczy zobaczyć, jakimi narzędziami posługiwali się dziadkowie i pradziadkowie. W tym miejscu można by też umieścić artefakty odkryte podczas rewitalizacji, zwłaszcza że Ks. Prof. Bogdan Stanaszek przypuszcza, że pod płytą rynku mogą kryć się jeszcze niespodzianki... Niech więc pracownicy firmy kopią z namaszczeniem, bo może wykopią tego złotego konia albo choć kucyka, albo przynajmniej pierścionek... ▶

„Zachowałam się jak trzeba”

J.R.

Nabożeństwo w intencji Ojczyzny i pokoju na świecie w Grudnej Górnej

Po zapoczątkowanym przez Januszkowice wydarzeniu przyszła pora na Grudną Górną. Mowa tu o cyklu Mszy Świętych w intencji naszego kraju, jak i całego świata, które odbywają się na terenie naszej gminy, a którego pomysłodawcami zostali Radni Gminy Brzostek. Nabożeństwu, które miało miejsce 17 stycznia 2025 roku w Parafii Miłosierdzia Bożego w Grudnej Górnej, przewodniczył miejscowy proboszcz - ks. Zygmunt Ogórek, który w porywającej homilii przypomniał wiernym losy Polski - niezłomnie walczącej o swoją niepodległość.



Szczególną uwagę poświęcono postaci Danuty Siedzikówny „Inki” - patronki Szkoły Podstawowej w Grudnej Górnej, niezłomnej kobiety poświęcającej własny los w imię ojczyzny. Jej sławne hasło: „Zachowałam się jak trzeba”, stanowić powinno przesłanie dla każdego z nas, by żyć zgodnie z sumieniem i szlachetnymi wartościami. Posługując się jej przykładem, kapłan przypomniał, że wśród parafian także byli bohaterowie, którzy oddali życie podczas wojny, a których los i poświęcenie upamiętnia tablica znajdująca się w kruchcie kościoła.



Nie zabrakło również wątku papieża Polaka - Jana Pawła II, którego obraz zdobi ściany grudzkiej świątyni. Kultowe hasło „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi... Tej ziemi!” uwydatniło, jak ważna jest nieustanna troska o dobro kraju.

Podniosłość nabożeństwa podkreśliła obecność reprezentantów władzy gminy - z burmistrzem Zbigniewem Kowalskim na czele, jak również delegatów: Szkoły Podstawowej im. Danuty Siedzikówny „Inki” w Grudnej Górnej, Ochotniczej Straży Pożarnej w Grudnej Górnej i Grudnej Dolnej, Rycerzy św. Jana Pawła II z Siedlisk-Bogusz, jak i samorządowców ze szczególnym uwzględnieniem Radnego Rady Miejskiej z Grudnej Górnej - Mariusza Kędziora.

Patriotyczny przekaz podkreślał akompaniament muzyczny, którego kwintesencją była odśpiewana przez zgromadzonych pieśń: „Ojczyzno ma”:

„Tyle razy pragnęłaś wolności,
Tyle razy gnębił cię kat,
Ale zawsze czynił to obcy,
A dziś brata zabija brat!

Ref:

Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana,
Ach, jak wielka dziś twoja rana,
Jakże długo cierpienie twe trwa! [...]”

Mająca miejsce ceremonia nie tylko pozwoliła zebrany na przypomnieniu sobie, jak istotną rolę w życiu powinna mieć Polska, ale przede wszystkim dała możliwość do wspólnej modlitwy o jej przyszły los. ■

Burmistrz Zbigniew Kowalski wspominał w wywiadzie: *Na chwilę obecną zostały zabezpieczone środki w budżecie na wykonanie projektu budynku dawnego internatu, ale już myślimy, jak pozyskać środki na wykonanie remontu i jak wykorzystać ten obiekt.*

Panie Burmistrzu, to my podpowiadamy – trzeba tam zrobić muzeum! ■



foto: Paweł Batorycki



Brzostek po raz kolejny zagrał z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy – sukces 33. Finału!

Natalia Świętoń

Niedawny weekend w Brzostku upłynął pod znakiem wielkiej solidarności, serca i charytatywnego wsparcia dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. 33. Finał WOŚP zgromadził liczne grono mieszkańców, wolontariuszy i darczyńców, którzy wspólnie przyczynili się do sukcesu tegorocznej zbiórki. Efekt? Niezwykła kwota 8 916,86 zł! Wydarzenie obfitowało w atrakcje – kwestowanie, występy artystyczne, licytacje oraz pokazy sprzętu jednostek OSP z terenu Gminy Brzostek.

Atrakcje i zaangażowani

Od rana wolontariusze WOŚP prowadzili zbiórkę, a po południu w domu kultury odbyły się występy wokalne i muzyczne, taneczne oraz recital solowy Karoliny Mokrzyckiej. Szczególne emocje wzbudziły licytacje różnego rodzaju przedmiotów. Przed wejściem na salę widowiskową domu kultury dostępne były stoiska tematyczne promujące zdrowie, a na rynku zaprezentowano pojazdy i sprzęt strażacki oraz serwowano przepyszną grochówkę.

Podziękowania

Serdeczne podziękowania dla instruktorów i artystów: Moniki Chodkiewicz, Krzysztofa Tyburowskiego, Żanety Grzesiakowskiej, Karoliny Mokrzyckiej, druhów z OSP oraz przedstawicieli służby zdrowia z SGPZOZ Brzostek i Bonne Sante Jasło.

Wspólna pomoc i hojni sponsorzy

Dzięki wsparciu mieszkańców i sponsorów, takich jak: Sala Bankietowa Bianco, Nowe Binokle Optyk Brzostek, Świerkowe Rancho, KGW Bukowa, Pasma-Med, Weterynarz Dagmara Wojnarowska, Sklep Pasma-Med, Piotr Kawalec, Sklep Elektryczny udało się zebrać imponującą kwotę.

Do zobaczenia za rok!

Finał pokazał siłę społeczności Brzostku. Każda wpłata i zaangażowanie przyczyniły się do tego wyjątkowego sukcesu. Dziękujemy i do zobaczenia w kolejnym finale WOŚP! ■





MĘDRCY ŚWIATA MONARCHOWIE...

Amelia Bartnik kl.VI SP w Przeczycy • fot. Paweł Batycki

Orszak Trzech Króli to jedno z najbardziej kolorowych i radosnych wydarzeń w kalendarzu kościelnym, które odbywa się 6 stycznia w święto Objawienia Pańskiego. Co roku tysiące ludzi na świecie wyruszają na ulice, by oddać hołd nowo narodzonemu Dzieciątku, idąc śladem Trzech Mędrców ze Wschodu - Kacpra, Melchiora i Baltazara. W Polsce tradycja orszaku zyskuje na popularności z roku na rok, a święto to łączy w sobie przede wszystkim elementy religijne, społeczne i kulturalne.

Nie inaczej było tego roku w Przeczycy. Trzeci rok z rzędu mogliśmy wziąć udział w korowodzie organizowanym z inicjatywy soltys Skurowej Bożeny Bartnik. Orszak, podobnie jak przez minione lata, przemaszzerował trasą spod kościoła w stronę szkoły, a następnie drogą powiatową przybył z powrotem na plac kościelny. Uroczystość rozpoczęto mszą o godzinie 11:00 w świątyni pw. Matki Boskiej Wniebowziętej, po której ks. proboszcz Edward Janikowski zaprosił wszystkich zebranych do wspólnego koledowania i orszaku. Na czele jak zwykle jechali konno trzej królowie, w których wcielił się Ireneusz Pruchnik, Wojciech Stawarz i Patryk Trucina. Nie mogło też zabraknąć Józefa i Maryi, którymi w tym roku byli Zuzanna Trucina i Kamil Lisak. Jechali oni bryczką, którą prowadził Włodzimierz Chajec. Świętą Rodzinę i Mędrców prowadziła gwiazda betlejemka, którą niósł Kacper Kaczka. Gwiazda została wykonana przez męża pani



sołtys - Tomasza Bartnika. Nie brakło też aniołków, w które wcieliły się uczennice ze Szkoły Podstawowej w Przeczycy: Amelia Trucina, Julia Kaczka, Lena Papiernik i Amelia Bartnik.

W tym roku dopisywała nam piękna pogoda, a w orszaku wzięło udział wiele osób. Starsi i młodszy maszerowali w koronach (te zagwarantowali państwo Przybyłowicze), a koledującym przygrywał zespół „Sami Swoi” w składzie: Jacek Baran, Adam Niemiec, Grzegorz Proszowski, Krzysztof Noga, Kazimierz Niemiec, Krzysztof Nowak i Natalia Trucina.

Cieszy fakt, że co roku w korowodzie udział bierze coraz więcej parafian, a jeszcze bardziej, że tak wiele osób włącza się w jego przygotowanie. Świadczy to o dobrej koordynacji działań przez pomysłodawczynię i chęć podtrzymywania w środowisku lokalnym tego, co w natłoku codziennych spraw powoli odchodzi w zapomnienie. ■



Wigilia polskiego żołnierza

Urszula Kobak

• fot. Paweł Batycki

W polskiej obyczajowości Wigilia jest dniem obchodzonym uroczysto, powszechnie uważanym za najbardziej rodzinny dzień w roku. Rodzinne zwyczaje wigilijne – łamanie się opłatkiem, składanie sobie życzeń, wspólna wieczerza i śpiewanie kolęd – przeniknęły do różnych środowisk, stając się również częścią żołnierskiej tradycji – tymi słowami rozpoczęła się „Wigilia polskiego żołnierza” – inscenizacja, która miała miejsce 12 stycznia 2025 r. w Szkole Podstawowej w Brzostku. Nie zachowały się szczegółowe przekazy historyczne opisujące pierwsze wigilie żołnierskie – stwierdza uczennica prowadząca, mimo tego Krystyna Zdziarska, autorka scenariusza, poradziła sobie z trudnym tematem. Przy wsparciu Agaty Zastawny i Wiesława Płaziaka stworzyła spektakl zapadający w pamięć. Wszystko rozgrywało się na tle dekoracji przygotowanych przez Jolantę Sroczyńską i Elżbietę Domaradzką pod kierunkiem Ewy Raś.

Słowo mówione przeplecione zostało odpowiednio dobranymi kolędami wykonanymi przez szkolny chór, efektownym układem tanecznym oraz fragmentem filmu pt. „Katyń”. Wzruszające sceny i ciekawe aranżacje muzyczne wprowadziły w liryczny nastrój licznie zgromadzoną publiczność na czele z rodzicami młodych aktorów oraz przedstawicielami władz samorządowych i kierownikami lokalnych instytucji.

Tym razem w uroczystości wzięło udział aż 35 uczniów: Hanna, dwie Maje, trzy Zuzanny, Julia, Lena, Wiktoria i Roksana z kl. 4a, Viviana, Milena i Aurelia z 4b, Zofia, Lena, Maja, Gabriela, Amelia, Mikołaj i Doro- ta z 5b, Aleksandra z 6a, dwie Julie, Adrian i Damian z 6b, Kinga, Laura, Anna, Marcelina i Marlena z 7b, Szymon i Natan z 7c oraz Maria z 8a, na skrzypcach grali Zuzanna i Franciszek z kl. 2a.

Na koniec zaproszono widzów do wspólnego kolędowania, jednak dorośli, onieśmieleni talentem uczniów, nucili cichutko albo wcale... ■





Talent i praca!

J. Oprządek

Laureat konkursu literackiego

Bartosz Charchut jest uczniem klasy siódmej Szkoły Podstawowej w Brzostku. Posiada wiele zainteresowań, wśród nich znaczącą rolę odgrywa literatura. Nie ulega wątpliwości, że pisząc teksty i sięgając po trofea, należy posiadać bogatą wyobraźnię i bardzo dobry warsztat. Młody twórca jest zobowiązany do umiejętnego dobierania stylu i języka, jego wypowiedź powinna być spójna, zaskakująca i przede wszystkim oryginalna!

Bartosz, który posiada już w swym dorobku nagrody za twórczość pisarską, podjął się po raz kolejny ambitnego wyzwania i wziął udział w II Międzynarodowym (IV Ogólnopolskim) Konkursie Literackim „Wszyscy święci Europy – wpływ wybitnych postaci na cywilizację europejską i kulturę ojczyzny”. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Szkoła Podstawowa nr 5 im. Janusza Kusocińskiego w Świdniku, Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Anny Kamieńskiej w Świdniku oraz Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku. Patronat sprawowali: Marszałek Województwa Lubelskiego, Starosta Powiatu Świdnik, Burmistrz Miasta Świdnik oraz Gość Niedzielny i Głos Świdnika. Konkurs skierowany był do uczniów z całej Polski oraz Ukrainy i odbywał się w dwóch kategoriach wiekowych: klasy IV-VI oraz VI-VIII. Literacka praca Bartosza dotyczyła królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Uczeń napisał opowiadanie, które w ciekawy, oryginalny sposób łączyło fakty



historyczne z fikcją literacką. Jury konkursowe po zapoznaniu się z 52 pracami z 36 placówek oświatowych postanowiło przyznać nagrody i wyróżnienia. Bartosz Charchut uzyskał III miejsce w kategorii opowiadanie klasy VII – VIII. Regulamin zakładał również w wyjątkowej sytuacji nagrodę specjalną dyrektora Szkoły Podstawowej nr 5 im. Janusza Kusocińskiego w Świdniku. Otrzymała ją dwóch autorów prac literackich, jednym z nich był Bartosz Charchut! Przykład ucznia Szkoły Podstawowej w Brzostku udowadnia, że talent i praca sprzyjają rozwojowi, a ambitne wyzwania są doskonałą okazją do wyrażania siebie. ■

„Śpiewajcie i grajcie mu” - magia jasełek na scenie

Amelia Bartnik
SP Przeczyca

• fot. Kacper Baran

Jasełka to nieodłączny element bożonarodzeniowych obchodów, który od wieków budzi radość i wzruszenie wśród wiernych oraz uczestników przedstawień. To teatralne odtworzenie historii narodzin Jezusa Chrystusa łączy w sobie przekaz religijny, kulturę ludową i uniwersalne wartości, czyniąc jasełka jedną z najpiękniejszych polskich tradycji świątecznych.

W tym roku jasełkowy spektakl mogliśmy oglądać także w domu ludowym w Skurowej. Przedstawienie bożonarodzeniowe rozpoczęła krótka przemowa sołtys wsi Bożeny Bartnik, po której na scenę wkroczyli uczniowie Szkoły Podstawowej w Przeczyca. Młodzież przedstawiła krok po kroku, jak naprawdę wyglądały narodziny Dzieciątka. Jasełka były emocjonujące i pełne radosnych, a zarazem chwytających za serce momentów, które na pewno pozostaną na długo w pamięci widzów. Tę szkolną uroczystość powtórzoną

w naszym domu ludowym, a wcześniej w domu ludowym w Przeczyca przygotowała razem z uczniami pani Urszula Przybyło.

Na spotkaniu nie mogło też zabraknąć wspólnego kolędowania z „Brzostami”. Zespół ludowy przedstawił wesoly i barwny występ pełen energii i tradycyjnych kolęd, które porwały publiczność i wprowadziły wszystkich w doskonały nastrój. Na koniec pani sołtys podziękowała gościom za przybycie, pani Przybyło za zaangażowanie, a dzieciom za chęć pokazania swoich talentów przed zgromadzoną publicznością. Byli wśród niej: burmistrz Brzostku Zbigniew Kowalski, ks. proboszcz Edward Janikowski, dyrektor szkoły w Przeczyca Dariusz Dziedzic oraz sołtys wsi Przeczyca Grzegorz Podraza. Po zakończonym przedstawieniu nie brakowało wspólnych tańców i śpiewu z zespołem „Brzosty” przy stołach pełnych pyszności przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich ze Skurowej.

Z ogromną radością przyjęliśmy fakt, że tak wiele osób zaangażowało się w tę naszą lokalną imprezę. Chęć współpracy i pomocy była nieoceniona, miała kluczowe znaczenie dla sukcesu całego przedsięwzięcia. To dzięki entuzjazmowi i zaangażowaniu udało się stworzyć coś naprawdę wyjątkowego, co dostarczyło radości wszystkim uczestnikom i widzom. ■



STOP przemocy

A. Czarnecka

W ramach Programu Przeciwdziałania Przemocy Domowej oraz Ochrony Osób Doznających Przemocy Domowej Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzostku przeprowadził w listopadzie 2024 r. konkurs plastyczny „STOP przemocy”. Konkurs taki miał miejsce po raz pierwszy, skierowany był do uczniów klas I-VIII szkół podstawowych z terenu miasta i gminy Brzostek. Łącznie wpłynęło 45 prac plastycznych. Prace wykonane różnymi technikami reprezentowały wysoki poziom artystyczny pod względem wykonania jak i prezentowanego przekazu. Celem konkursu było propagowanie idei przeciwdziałania przemocy, podnoszenie świadomości dzieci i młodzieży na temat negatywnych konsekwencji wynikających z występowania zjawiska przemocy domowej, eliminowanie zachowań agresywnych zarówno w rodzinie, jak i grupie rówieśniczej oraz zmotywowanie do refleksji dotyczącej przemocy domowej.

Komisja konkursowa składająca się z członków Zespołu Interdyscyplinarnego w Gminie Brzostek oceniała prace pod względem zgodności z tematyką, pomysłowości i kreatywności, estetyki wykonania oraz oryginalności. Wybór zwycięzców był naprawdę trudny. Prace oceniano w 3 kategoriach klasowych: klasy I-III, klasy IV-VI i klasy VII-VIII. Komisja konkursowa przyznała I, II i III miejsce w każdej kategorii klasowej oraz wyróżnienia.

Laureaci konkursu:

Kategoria klas I-III

I miejsce – Julia Podraza – kl. I, SP Przeczycza

II miejsce – Gabriela Hołowicka – kl. II, SP Gorzejowa

III miejsce – Jan Rodak – kl. II, SP Kamienica Dolna
 WYRÓŻNIENIA: Ewelina Raś – kl. III, SP Kamienica Górna
 Jakub Kieca – kl. II, SP Gorzejowa
 Zuzanna Golonka – kl. II, SP Kamienica Dolna
 Lena Czapla – kl. II, SP Kamienica Dolna
 Kategoria klas IV-VI

I miejsce – Wojciech Jasik – kl. IV, SP Gorzejowa
 II miejsce – Julia Synakiewicz – kl. VI, SP Siedliska-Bogusz
 III miejsce – Maja Zielak – kl. VI, SP Kamienica Górna
 WYRÓŻNIENIA: Maja Oprządek – kl. V, SP Brzostek
 Zuzanna Zielak – kl. V, SP Kamienica Górna
 Kamil Stawarz – kl. VI, SP Przeczycza
 Julia Czapla – kl. V, SP Brzostek
 Oliwier Machaj – kl. VI, SP Kamienica Dolna
 Kategoria klas VII-VIII

I miejsce – Milena Wójcik – kl. VII, SP Kamienica Górna
 II miejsce – Patrycja Kolbusz – kl. VIII, SP Januszkowice
 III miejsce – Kacper Nowak – kl. VII, SP Brzostek
 WYRÓŻNIENIA: Julia Szpak – kl. VII, SP Przeczycza
 Nikola Hołowicka – kl. VIII, SP Gorzejowa

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 18 grudnia 2024 r. w Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku. Laureaci konkursu otrzymali nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe dyplomy. Pozostali uczestnicy otrzymali upominki i pamiątkowe dyplomy za zaangażowanie i udział w konkursie. Nagrody zostały ufundowane przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzostku.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom i laureatom konkursu. Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w nim i włożony wysiłek w wykonanie ciekawych prac plastycznych, a pracownikom szkół oraz rodzicom/opiekunom za współpracę. ■



Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jana Pawła II w Brzostku

Kierunki kształcenia w roku szkolnym 2025/2026

TECHNIK WETERYNARII



Technik weterynarii jest osobą uprawnioną do wykonywania tych czynności, które nie wymagają specjalistycznej wiedzy medycznej, wykorzystywanej przez lekarza weterynarii. Sprawuje opiekę nad zwierzętami w warunkach ambulatoryjnych i stacjonarnych, może podawać leki dostępne bez recepty lub zaordynowane przez lekarza weterynarii, wykonuje zabiegi sanitarno-higieniczne i fizykoterapeutyczne, pobiera próby do badań laboratoryjnych

i wykonuje badania kliniczne, które są niezbędne do udzielenia pierwszej pomocy. Może udzielać pierwszej pomocy zwierzętom w przypadku złamań, zranień, zadławienia, niedyspozycji żołądkowo-jelitowych oraz w przypadku porodu. Asystuje także przy zabiegach chirurgicznych oraz przy sekcji zwłok zwierząt. Uczeń przygotowujący jest także do zdobycia prawa jazdy kategorii B

Kwalifikacje zawodowe

ROL11 Prowadzenie chowu i inseminacji zwierząt

ROL12 Wykonywanie weterynaryjnych czynności pomocniczych

Przedmioty zawodowe

- Anatomia i fizjologia zwierząt
- Chów i hodowla zwierząt
- Inseminacja zwierząt
- Choroby i pielęgnacja zwierząt
- Diagnostyka weterynaryjna
- Administracja weterynaryjna
- Higiena zwierząt rzeźnych i mięsa

Praktyka zawodowa. Miejscem realizacji praktyk zawodowych są: gospodarstwa rolne prowadzące chów zwierząt gospodarskich, podmioty świadczące usługi z zakresu inseminacji bydła i świń, hodowle psów i kotów, schroniska i hotele dla zwierząt oraz zakłady lecznicze dla zwierząt, w tym gabinety weterynaryjne, przychodnie weterynaryjne, lecznice weterynaryjne, weterynaryjne laboratoria diagnostyczne, schroniska dla zwierząt oraz organy kontroli i nadzoru weterynaryjnego oraz inne podmioty stanowiące potencjalne miejsce zatrudnienia absolwentów szkół prowadzących kształcenie w zawodzie.

Technik weterynarii może pracować jako pomocnik lekarza weterynarii w przychodniach i lecznicach dla zwierząt, w ogrodach zoologicznych, schroniskach, fermach przemysłowych, zakładach hodowli i unasienniania zwierząt, zakładach przetwórstwa spożywczego, w weterynaryjnej inspekcji pracy

oraz nadzorze sanitarno-weterynaryjnym.

Absolwent może m.in. podjąć pracę jako specjalista w zakresie zabiegów kosmetycznych u zwierząt gospodarskich oraz zwierząt towarzyszących. Zdobyte wykształcenie umożliwia również samodzielne prowadzenie gospodarstwa rolniczego lub zatrudnienie w firmach związanych z agrobiznesem.

TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU z innowacją ARANŻACJA WNĘTRZ



Technik architektury krajobrazu podczas nauki zawodu poznaje techniki projektowania, oznaczenia graficzne, tworzy rzuty, przekroje, rysunki martwej natury i otaczającego krajobrazu oraz projekty ogrodów w programach graficznych. Poznaje rośliny ozdobne, ich nazewnictwo polskie i łacińskie. Podczas zajęć praktycznych uczeń sadi kwiaty, krzewy, drzewa, zakłada kwietniki, kosi trawę, obsługuje sprzęt ogrodniczy.

W trakcie nauki **uczeń nabywa następujące umiejętności:** aranżacji przestrzeni i wnętrz (łączenie kamieni, wody i zieleni), aranżacji florystycznych - projektowania i wykonywania kompozycji kwiatowych (innowacja programowa), dekorowania wnętrz materiałem roślinnym, projektowania i wykonywania systemów nawadniania (oczka wodne, kaskady, baseny ozdobne), produkcji roślin ozdobnych, projektowania, wykonywania i konserwacji ogrodów, budowy i urządzania terenów zieleni zgodnie z przygotowaną dokumentacją.

Kwalifikacje zawodowe

OGR.03. Projektowanie, urządzenie i pielęgnacja roślinnych obiektów architektury krajobrazu

OGR.04. Organizacja prac związanych z budową oraz konserwacją obiektów małej architektury krajobrazu

Przedmioty zawodowe

- Rośliny ozdobne
- Ochrona i kształtowanie krajobrazu
- Podstawy projektowania architektury krajobrazu
- Urządzanie obiektów małej architektury krajobrazu
- Eksploatacja maszyn, urządzeń i pojazdów
- Przepisy ruchu drogowego kat. B i T
- Język obcy zawodowy

Praktyka zawodowa odbywa się w pracowniach projektowych, urzędach, w których komórki zajmują się zielenią, ►

w firmach zajmujących się projektowaniem zieleni, sklepach ogrodniczych, kwiaciarniach, szkółkach roślin ozdobnych.

Architekt krajobrazu może być zatrudniony w biurach, instytucjach, wydziałach architektury i organizacjach społeczno-gospodarczych zajmujących się projektowaniem, zagospodarowaniem oraz konserwacją i pielęgnacją terenów zieleni; szkółkach roślin i lokalnych zakładach pielęgnacji zieleni; w ogrodniczych przedsiębiorstwach usługowych zajmujących się urządzeniem, projektowaniem i pielęgnowaniem terenów zieleni; może też prowadzić własną działalność gospodarczą.

Po ukończeniu szkoły absolwent może kontynuować naukę na wydziałach architektury, architektury krajobrazu, ogrodnictwa i innych kierunkach zależnie od indywidualnych zainteresowań. Absolwent ma uprawnienia do przejmowania gospodarstw rolnych oraz korzystania z funduszy UE.

TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH z innowacją MENADŻER GASTRONOMII



Technik żywienia i usług gastronomicznych podczas nauki nabywa wiedzę z zakresu planowania i organizacji żywienia, produkcji potraw i obsługi konsumenta.

Absolwent jest wyposażony w umiejętności i bogatą wiedzę towaroznawczą o produktach żywnościowych, zna ich wartość odżywczą, umie sporządzać i podawać potrawy, komponuje posiłki i racjonalnie układa jadłospisy, planuje i organizuje produkcję gastronomiczną, kultywuje narodowe i regionalne tradycje kulinarne oraz kształtuje wzorce zdrowego żywienia w społeczeństwie. Jest przygotowany do prowadzenia działalności gospodarczej.

Kwalifikacje zawodowe:

HGT.02. Przygotowanie i wydawanie dań

HGT.12. Organizacja żywienia i usług gastronomicznych.

Przedmioty zawodowe:

- Technologia gastronomiczna
- Zasady żywienia
- Wyposażenie i zasady bezpieczeństwa w gastronomii
- Działalność gospodarcza
- Usługi gastronomiczne
- Rachunkowość i finanse w gastronomii
- Organizacja produkcji gastronomicznej
- Język obcy zawodowy
- Przepisy ruchu drogowego kat. B

Praktyka zawodowa odbywa się w pracowniach gastronomicznych oraz w zakładach gastronomii otwartej i zamkniętej na terenie całego kraju i państw Unii Europejskiej.

Miejscem pracy technika żywienia są zakłady żywienia zbiorowego (stołówki, bary, restauracje, pensjonaty, kawiarnie itp.), instytucje zajmujące się obrotem żywnością, służba zdrowia (szpitale, sanatoria, placówki sanitarno-epidemiologiczne), organizacje ochrony konsumenta, instytucje zajmujące się upowszechnianiu wiedzy o żywieniu i żywności. Ponadto absolwenci mogą prowadzić własną działalność gospodarczą w zakresie usług gastronomicznych: cateringu, agroturystyki itp.

Zdobyte kwalifikacje zawodowe mogą być poszerzane poprzez **kontynuację nauki** na wyższych uczelniach, na kierunkach: żywienie człowieka, technologia żywności, dietetyka, towaroznawstwo żywności i pokrewnych.

TECHNIK MECHANIZACJI ROLNICTWA I AGROTRONIKI



Technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki podczas nauki zawodu poznaje zasady planowania eksploatacji i napraw pojazdów, środków transportowych, maszyn i urządzeń rolniczych. W trakcie nauki **uczeń nabywa umiejętności** z zakresu regulacji, naprawy, diagnostyki i oceny stanu technicznego pojazdów, środków transportowych oraz maszyn i urządzeń. Posiada umiejętności doboru i konfiguracji systemów elektronicznych wspomagających automatyzację prac. Absolwent uzyskuje **uprawnienia w zakresie prawa jazdy kat. B i kat. T**, a także uprawnienia operatora kombajnu zbożowego oraz ma możliwość zdobycia uprawnień do obsługi wózków jezdniowych.

Kwalifikacje zawodowe

ROL.02. Eksploatacja pojazdów, maszyn, urządzeń i narzędzi stosowanych w rolnictwie

ROL.08. Eksploatacja systemów mechatronicznych w rolnictwie

Przedmioty zawodowe

- Podstawy rolnictwa
- Pojazdy rolnicze
- Maszyny rolnicze
- Przepisy ruchu drogowego kat. B i T
- Naprawa pojazdów i maszyn rolniczych
- Mechatronika w rolnictwie
- Rysunek techniczny
- Podstawy konstrukcji maszyn
- Podstawy elektrotechniki
- Eksploatacja pojazdów i maszyn rolniczych
- Działalność gospodarcza

- Język obcy zawodowy

Praktyka zawodowa odbywa się w przedsiębiorstwach zajmujących się produkcją, obrotem i serwisem ciągników, maszyn oraz środków transportowych dla rolnictwa. Dla chętnych organizowane są też praktyki zawodowe w firmach zajmujących się produkcją rolną i ogrodniczą na terenie Unii Europejskiej.

Miejscem pracy technika mechanizacji rolnictwa i agrotechniki są przedsiębiorstwa prowadzące działalność w zakresie obrotu sprzętem rolniczym, serwisem gwarancyjnym i pogwarancyjnym pojazdów i maszyn; przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją rolną, dystrybucją oraz przetwórstwem. Absolwent szkoły może także samodzielnie prowadzić działalność gospodarczą w zakresie produkcji rolniczej, świadczenia usług mechanizacyjnych, naprawczych, serwisowania i dystrybucji części zamiennych do sprzętu rolniczego.

Po ukończeniu szkoły absolwent może kontynuować naukę na wydziałach inżynierii produkcji z zakresu eksploatacji systemów mechatronicznych, agrotechniki, rolnictwa precyzyjnego i innych kierunkach zależnie od indywidualnych zainteresowań. Absolwent ma uprawnienia do podejmowania gospodarstw rolnych oraz korzystania z funduszy UE.

MECHANIK - OPERATOR POJAZDÓW I MASZYN ROLNICZYCH



Mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych podczas nauki zawodu poznaje zasady obsługi, regulacji, naprawy i eksploatacji pojazdów, środków transportowych, maszyn i urządzeń rolniczych.

W trakcie nauki uczeń nabywa umiejętności z zakresu regulacji, naprawy, diagnostyki i oceny stanu technicznego pojazdów, środków transportowych oraz maszyn i urządzeń stosowanych w rolnictwie. Posiada umiejętności doboru, obsługi i agregowania pojazdów i maszyn.

W trakcie nauki uzyskuje uprawnienia w zakresie prawa jazdy kat. B i kat. T, a także operatora kombajnu zbożowego oraz ma możliwość zdobycia uprawnień do obsługi wózków jezdniowych.

Kwalifikacje zawodowe

ROL.02. Eksploatacja pojazdów, maszyn, urządzeń i narzędzi stosowanych w rolnictwie

Przedmioty zawodowe

- Podstawy rolnictwa
- Pojazdy rolnicze
- Przepisy ruchu drogowego kat.B i T
- Naprawa pojazdów i maszyn rolniczych
- Maszyny rolnicze
- Rysunek techniczny
- Podstawy konstrukcji maszyn
- Działalność gospodarza
- Podstawy elektrotechniki
- Eksploatacja pojazdów i maszyn rolniczych
- Język obcy zawodowy

Miejscem pracy mechanika-operatora pojazdów i maszyn rolniczych są przedsiębiorstwa technicznej obsługi wsi i rolnictwa, a także może samodzielnie podjąć i prowadzić działalność gospodarczą w zakresie świadczenia usług mechanizacyjnych, naprawczych, serwisowania i dystrybucji części zamiennych do sprzętu rolniczego.

Absolwent ma uprawnienia do podejmowania gospodarstw rolnych oraz korzystania z funduszy UE.

Absolwenci branżowej szkoły I stopnia mogą kontynuować naukę w branżowej szkole II stopnia. Po ukończeniu szkoły II stopnia i po zdaniu egzaminu z zakresu drugiej kwalifikacji, absolwent uzyska wykształcenie średnie branżowe oraz dyplom technika i będzie mógł przystąpić do egzaminu maturalnego.

KUCHARZ



Kucharz to osoba zajmująca się zawodowo sporządzaniem potraw i napojów, przechowywaniem żywności, wykonywaniem czynności związanych z ekspedycją potraw i napojów. Stosuje różne metody kulinarne, diety, czerpiąc z tradycji, kształtuje nowoczesne trendy żywienia.

Absolwenci są przygotowani do prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

Kwalifikacje zawodowe

HGT.02.. Przygotowanie i wydawanie dań

Przedmioty zawodowe

- Technologia gastronomiczna
- Wyposażenie techniczne
- Język obcy zawodowy

Zajęcia praktyczne odbywają się w szkolnych pracowniach gastronomicznych.

Miejscem pracy kucharza są restauracje, bary, stołówki, jadalnie oraz własne firmy.

Absolwenci branżowej szkoły I stopnia mogą kontynuować naukę w branżowej szkole II stopnia. Po ukończeniu szkoły II stopnia i po zdaniu egzaminu z zakresu drugiej kwalifikacji, absolwent uzyska wykształcenie średnie branżowe oraz dyplom technika i będzie mógł przystąpić do egzaminu maturalnego. ■

Nowa era edukacji motoryzacyjnej

Marek Drechsler

Darmowe Prawo Jazdy kat. B i T w ZSCKR im. Jana Pawła II w Brzostku

W obliczu dynamicznych zmian w systemie edukacji oraz rosnących oczekiwań młodzieży, wprowadzenie programu darmowego prawa jazdy kategorii B i T w szkołach średnich staje się zarówno innowacją, jak i odpowiedzią na społeczne potrzeby. Posiadanie prawa jazdy znacząco wpływa na mobilność młodych ludzi, otwierając przed nimi nowe perspektywy zawodowe i edukacyjne.

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jana Pawła II w Brzostku to placówka, która kształci w takich zawodach, jak: Technik Mechanizacji Rolnictwa i Agrotechniki, Technik Żywności i Usług Gastronomicznych, Technik Architektury Krajobrazu oraz Technik Weterynarii. Uczniowie mogą także zdobywać kwalifikacje w szkołach branżowych I stopnia, w zawodzie Mechanik Operator Pojazdów i Maszyn Rolniczych oraz Kucharz.

W naszej szkole uczniowie, oprócz umiejętności zawodowych, mają możliwość uzyskania dodatkowych kwalifikacji, w tym prawa jazdy kat. B i T. W zawodach takich jak Technik Mechanizacji Rolnictwa, Technik Agrotechniki, Technik Architektury Krajobrazu oraz w szkole branżowej w zawodzie Mechanik Operator Pojazdów i Maszyn Rolniczych uczniowie mogą zdobyć uprawnienia do kierowania pojazdami w zakresie obu tych kategorii. Natomiast uczniowie Technikum Weterynarii oraz Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych mogą uzyskać prawo jazdy kat. B.

Dobra i Aktualna Baza Dydaktyczna

Kluczowym elementem skutecznego programu nauczania jest odpowiednia baza dydaktyczna. ZSCKR w Brzostku dysponuje nowoczesnym taborem, który spełnia wszystkie normy bezpieczeństwa i jest wyposażony



w technologie wspierające naukę jazdy. Posiadamy m.in. samochody: suzuki swift, kia rio, oraz hyundai izo (obowiązujący w WORD Krosno), a także cztery ciągniki, w tym najnowszy model Deutz-Fahr. Dodatkowo szkoła posiada w pełni przystosowaną salę wykładową, umożliwiającą komfortową naukę teorii.

Zajęcia przygotowujące do uzyskania prawa jazdy obejmują pełen zakres programu szkolenia, w tym:

Część teoretyczną:

- ▶ przedmiot „Przepisy ruchu drogowego”
- ▶ wykłady i ćwiczenia z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej (prowadzone przez ratownika medycznego)

Część praktyczną:

- ▶ kierowanie pojazdem na pełnowymiarowym placu manewrowym
- ▶ jazdy w ruchu miejskim i poza obszarem zabudowanym

Kompetentni Instruktorzy

W naszej szkole pracują wysoko wykwalifikowani instruktorzy, którzy posiadają doświadczenie zarówno w nauczaniu, jak i w praktycznym prowadzeniu zajęć. Dzięki odpowiedniemu podejściu pedagogicznemu nauczyciele są w stanie dostosować metodę nauczania do indywidualnych potrzeb uczniów, co pozwala na optymalne przyswajanie materiału i spokojne przygotowanie się do egzaminu. To znacząco zwiększa szansę na zdobycie prawa jazdy.

Po ukończeniu szkolenia i zaliczeniu egzaminów wewnętrznych, każdy uczeń ma możliwość przystąpienia do egzaminu państwowego, który odbywa się w Wojewódzkich Ośrodkach Ruchu Drogowego. Należy podkreślić, że nieprzystąpienie do egzaminu państwowego lub jego niezdanie nie ma wpływu na ukończenie szkoły ani na przebieg egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe.

Podsumowanie

Darmowe prawo jazdy kategorii B i T w ZSCKR im. Jana Pawła II w Brzostku to krok ku nowoczesnej, elastycznej edukacji. Wysokiej jakości baza dydaktyczna, kompetentni instruktorzy oraz indywidualne podejście do uczniów stanowią fundamenty, które przyczyniają się do sukcesu tego przedsięwzięcia. Inwestowanie w rozwój młodzieży to inwestycja w przyszłość całego społeczeństwa. ■

„Sąsiedzkie kolędowanie” oraz inne przedsięwzięcia

Zakręcone Emerytki

Sąsiedzkie kolędowanie to impreza o zasięgu powiatowym w Dobrkowie, w której miałyśmy zaszczyt uczestniczyć ze swym kolędniczym występem. Zostałyśmy tam zaproszone przez współorganizatorkę, zaprzyjaźnioną z nami przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Mokrzczu Annę Głogowską. Stało się to dla nas okazją do pokazania się poza terenem „własnego podwórka” oraz w pewnym sensie „nobilizacją”, bo była to impreza prestiżowa, zorganizowana z okazji oddania do użytku nowego Domu Ludowego w Dobrkowie. I choć był to występ premierowy, bo wcześniej zabrakło możliwości zaprezentowania się „u siebie”, to bez wahania wyraziłyśmy zgodę. Wprawdzie nie było łatwo, bo nieznanne warunki sceniczne, ale czułyśmy się tam znakomicie. No i pewnie sprostałyśmy zadaniu, sądząc po życzliwym i wprost entuzjastycznym przyjęciu przez tamtejszą publiczność. Ze względu na rangę imprezy, oprócz władz samorządowych z Pilzna i Dębicy oraz wielu księży (było to przecież poświęcenie lokalu) nie zabrakło mediów, lokalnych, takich jak telewizja, gazeta. Podobno wszystkim bardzo się podobały nasze barwne stroje kolędnicze, co jest zasługą uzdolnionej plastycznie charakterizatorki Ireny Czech. Zaciekawiał również nasz autorski tekst, który był nieco inny niż tradycyjne kolędowanie, bo zawierał aktualne przesłanie i odmienną interpretację. I chociaż nie zabrakło humorystycznych scenek właściwych grupom kolędniczym, to jak ujęła to nasza poetka, Wiesława Gawrych: „Było to kolędowanie wg naszej wersji”. Skład tej scenicznej prezentacji przedstawiał się następująco: Herod - Zofia Raś; Herodowa – Irena Czech; Anioł - Wiesława Gawrych; Diabeł

– Agnieszka Rogowska; Żyd – Elżbieta Michalik. Było nam bardzo miło, kiedy okazało się, że fotografie z tego kolędowania dokumentowały relacje pilźnieńskich i dębickich mediów. Dziękujemy organizatorom za zaproszenie na tak wspaniałą imprezę. A nie zabrakło na niej uczniów ze Szkoły Podstawowej w Dobrkowie prezentujących jasełka, miejscowego zespołu obrzędowego – Drobów oraz pilźnieńskiej Kapeli Ludowej. Ta ostatnia intonowała wspólne śpiewanie kolęd przez zebranych w sali uczestników, co wprawiło nas wszystkich w niezwykle radosny nastrój, jak przystało na okres Bożego Narodzenia. Swoją rolę zaprezentowałyśmy też w bratnim Stowarzyszeniu „Razem Raźniej” oraz w naszym brzosteckim kole gospodyń z okazji Dnia Babci i Dziadka.

Pragniemy też nadmienić, że w sierpniu ubiegłego roku miałyśmy zaszczyt wystąpić na deskach sceny dożynkowej w Brzostku ze skeczem „W tyn żniwny czas” (wcześniej wystąpiwszy z nim w Dzwonowej na Jużynie żniwiarzy), co było dla nas, amateerek, niebywałym doświadczeniem. Dziękujemy Burmistrzowi Brzostku oraz kierownictwu CKiCz za umożliwienie nam tego występu w tak niepowtarzalnej scenerii i stworzenie znakomitych warunków do dobrego zaprezentowania.

Ponadto możemy się też „pochwalić” inną sceniczną prezentacją pt. „Święci w obronie wiary” przygotowaną w odpowiedniej do tamtych czasów charakterystyki. Było to przedstawienie takich znanych męczenników chrześcijańskich jak: św. Andrzej, św. Katarzyna oraz św. Cecylia, podczas andrzejek zarówno w „Razem Raźniej”, jak i w kole gospodyń, przy powszechnej aprobacie naszych koleżanek.

Warto dodać, że grupa powoli się nam rozrasta, ostatnio powiększyła się o jeszcze jedną osobę. No, ale choć prawdą jest, że zawiązała się przy kole gospodyń w Brzostku i całą jej skład to członkinie tej organizacji, jednakże należymy również do innych stowarzyszeń jak: „Razem Raźniej” czy „Nasza Zawadka.” Dlatego postanowiłyśmy, że będziemy działać jako grupa niezależna. ■



Spotkanie opłatkowe emerytów

S.N.

9 stycznia 2025r. w Domu Ludowym w Gorzejowej odbyła się uroczystość opłatkowa Emerytów, Rencistów i Inwalidów, organizowana przez Brzostocki Zarząd. Na spotkanie przybyli zaproszeni goście oraz emeryci i renciści – członkowie koła w liczbie 60 osób.

Swoją obecnością zaszczytili seniorów uczniowie Szkoły Podstawowej w Gorzejowej, którzy przedstawili piękne jasełka, za co składamy serdeczne podziękowania Pani Dyrektor i wychowawcom – Marcie Śniadach i Krzysztofowi Halsowi. W spotkaniu uczestniczyli Ks. Kanonik Ryszard Radoń, Sołtys Edyta Krzywińska, Dyrektor Szkoły Marzena Wal, Anna Bachara – przewodnicząca Stowarzyszenia „Razem raźniej” w Brzostku, członkowie zarządu z Dębicy oraz organista Andrzej Kieca, który grał kolędy. Spotkanie rozpoczęła przewodnicząca koła Jadwiga Węgrzyn, która przywitała wszystkich przybyłych gości, życząc im dużo zdrowia, siły, błogosławieństwa w Nowym Roku 2025. Następnie Ks. Radoń odczytał modlitwy, Ewangelię, poświęcił opłatki. Po zaśpiewaniu kolędy wszyscy składali sobie życzenia. Panowała miła i świąteczna atmosfera. Wszyscy zasiedli przy stołach, na których znalazły się tradycyjne dania świąteczne przygotowane przez panie z brzostockiego zarządu koła. Śpiewano kolędy.

Wszystkim Emerytom i Rencistom życzymy dużo zdrowia, wielu radości w życiu oraz samych szczęśliwych dni oraz Błogosławieństwa Bożego. ■



80. rocznica parcelacji majątku Kaczorowskich

Konrad Wiatr

Jest rok 1945. To 2 lutego – święto Ofiarowania Pańskiego. Do dworu przyjeżdża komisja z Jasła, która informuje siedemdziesięcioletniego staruszka, że traci cały dorobek swojego życia, ma dwie godziny na opuszczenie swojego majątku i udanie się gdziekolwiek. Dzieje się tak, dlatego że jego własności przekraczają normę – jego majątek wynosi 204 ha lasu i około 150 ha gruntów. W związku z tym dobra te ulegają parcelacji w ramach reformy rolnej, wynikającej z ogłoszonego przez komunistów dokumentu. Wywłaszczał on natychmiast i bez możliwości odszkodowania wszystkich właścicieli ziemskich, których majątki posiadały powierzchnię większą niż 50 ha. Należało „usunąć właściciela [...] nie pozwalając mu zabrać nic więcej poza przedmiotami osobistego użytku”. Te zasady przyświecały każdej parcelacji dworów na terenie Polski w drugiej połowie lat 40. XX wieku.

Tak – osiemdziesiąt lat temu - wyglądała parcelacja majątku dworskiego w Przeczycy, której właścicielem był Włodzimierz Jelita-Kaczorowski. W ciągu kilku godzin Przeczycy zmieniła całkowicie swój dotychczasowy charakter. Zabrakło w niej człowieka, który oddał jej szereg lat swojego życia.

Włodzimierz Kaczorowski urodził się 14 marca 1870 r. w Mielcu jako syn c.k. kancelisty Henryka Kaczorowskiego herbu Jelita i Anny z Kropaczków. Ojciec Włodzimierza – Henryk pracował jako kancelista w c.k. Sądzie powiatowym w Mielcu, a w 1882 r. przeniósł się do c.k. Sądu powiatowego w Radłowie. Pracował tu do 1888 r., kiedy przeszedł na emeryturę. W 1889 r. zakupił majątek w Przeczycy od Żyda Josefa Spetta i został kolatorem miejscowego kościoła. W tym czasie – w roku 1884 - Włodzimierz rozpoczął edukację w C.K. III Gimnazjum w Krakowie. Maturę zdał w 1892 r. W roku akademickim 1893/1894 był zapisany na I Oddziale Rysunkowym u prof. Floriana Cynka w C.K. Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie (obecne ASP). Na zajęcia nie uczęszczał. Wiemy także, że nie kończył ASP w Wiedniu. Pan Włodzimierz od 1896 r. do 1910 r. pracował w szkole w Łazach w gminie Radymno. W latach 1901 -1909 pełnił kolejno funkcje praktykanta koncepcyjnego, następnie koncypisty, a później komisarza w c.k. starostwie w Pilźnie. 5 listopada 1910 r. w kościele pw. św. Barbary w Krakowie zawarł związek małżeński z Olgą Mikoś, pochodzącą z Łęgorza. Miał z nią dwie córki: Marię Krystynę, urodzoną w 1911 r. i Annę Danutę, która przyszła na świat w 1916 r. Od 1910 r. Włodzimierz pracował jako komisarz w c.k. starostwie w Dąbrowie Tarnowskiej. W 1911 r. rozpoczął pracę w szkole w Białobokach w gminie Gać. Później pracował w szkole w Sieteszy. W 1916 r. c.k. Rada szkolna krajowa przeniosła go w stan spoczynku. Właścicielem dóbr przeczyczkich został 19 czerwca 1901 r. na skutek przepisania ich przez jego ojca – Henryka. Wraz z ojcem oraz siostrą Aldoną Kaczorowską byli zaangażowani w dzieło budowy nowego kościoła w Przeczycy. Ufundował

dla kościoła parafialnego w Przeczycy drewnianą, gotycką ławkę kolatorską, witraż z 1918 r. W obliczu zagrożenia ze strony bolszewików w 1920 r. postawił przy dworze kapliczkę z figurką Matki Bożej z Lourdes z napisem: „Nie opuszczaj nas” z godłem. Należał do Komitetu Koronacyjnego Matki Bożej Przeczyckiej.



To on postawił kaplicę koronacyjną na czas tego wielkiego dla Przeczycy wydarzenia. Jako kolator wraz z proboszczem aktywnie uczestniczył w organizacji koronacji. W uznaniu zasług poczynionych dla kościoła w Przeczycy i cudownej figury Matki Bożej podczas kolacji w dworze 11 sierpnia 1925 r. z rąk abp. Anatola Nowaka otrzymał pismo z nominacją szambelańską od Piusa XI, łańcuch szambelański i specjalną odznakę do butonierki. Dnia 6 lutego 1928 r., z racji zbliżających się wyborów, prowadził wiec Katolickiej Unii Ziem Zachodnich w sali Sokoła w Pilźnie. Proponował oddanie głosów na ks. Jana Czuja i Tadeusza Łubieńskiego. Niestety, w spotkaniu uczestniczyło tylko 8 osób. Sam pan Włodzimierz był reprezentantem Państwowego Komitetu Gospodarczego. W powiecie działać zaczął w połowie stycznia 1928 r., ale partia ta nie odegrała wiodącej roli na pilzneńskiej ziemi. W 1930 r. namalował obraz Najświętszego Serca Jezusowego dla lewego ołtarza bocznego kościoła w Przeczycy. Był także autorem obrazu Jezusa w grobie i Golgoty, która zaginęła podczas II wojny. Pełnił funkcję prezesa Związku Ziemian w jego kole lokalnym. Znał się na rolnictwie i zawsze dbał o swoje ukochane pola. Był zaangażowany w pracę na rzecz powiatu pilzneńskiego, a później jasielskiego. Żył w dobrych stosunkach z okolicznymi dworami. Podobne relacje występowały pomiędzy dworem, a mieszkańcami Przeczycy. Świadczy o tym chociażby fakt zaopiekowania się przez Kaczorowskich osieroconą dziewczynką chłopską – Hanią. Gdy we wrześniu 1939 r. rozpoczęła się wojna, do Przeczycy przyjechała jego córka Krystyna Janota-Bzowska z mężem i namawiała wszystkich do opuszczenia Przeczycy. Pan Włodzimierz nie zgodził się na to - chciał zostać w majątku, ale pozwolił na to swojej żonie pani Oldze i córce Danucie. Obie jednak szybko wróciły. Rzeczywistość wojenna, tak jak dla wszystkich, była dla niego trudna. Musiał oddawać kontyngenty i płacić wysokie podatki. We wrześniu 1944 r., do Przeczycy zbliżał się front, a w dworze Kaczorowskich zamieszkali Niemcy. Urządzili oni obóz pracy w dworskiej stajni. Kaczorowscy przenieśli się wtedy do Jodłowej, gdzie zamieszkali w domu staruszki Czaplinej. Również tutaj spotkał go nieprzyjemny incydent. Chora właścicielka domu mieszkała w środku lasu. Pewnego razu pan Włodzimierz poszedł dla niej po chleb i kiedy



Włodzimierz maluje obraz NSPJ do kościoła

wracał z bochenkiem przez las, został dostrzeżony przez Niemców, którzy byli w okolicy. Uznali, że niesie on chleb dla partyzantów i chcieli go rozstrzelać. Gdy przeszli do tłumacza Michała Kurzawy, ten wyjaśnił żołnierzom, że pan Kaczorowski niesie ten chleb do chorej pani Czapli i został wypuszczony. Później wrócił do Przeczycy. W styczniu 1945 r. doczekał się „wyzwolenia” ze strony armii radzieckiej. W tym czasie jego córka Danuta podejmuje decyzję o ślubie z dr. Edwardem Leją. 2 lutego 1945 r. następuje dla niego najcięższy moment jego życia. Pan Kaczorowski zniósł parcelację ze spokojem, zabierając ze sobą jedynie płaszcz i dokumenty. Pani Olga nie wiedziała, co zrobić z 75-letnim mężem - zdawała sobie sprawę, że o własnych siłach nie dotrze do Jodłowej, gdzie od kilku dni mieszkała po ślubie ich córka Danusia. Zaopiekowała się nim kucharka z dworu - Julia. Pani Olga natomiast poszła do domu córki. Dopiero 3 lutego pana Kaczorowskiego odebrał jego zięć dr. Leja i zawiózł do swojego domu. Przez pewien czas po wyrzuceniu z Przeczycy państwo Kaczorowscy mieszkali u zięcia dr. Edwarda Lei w Jodłowej. Był to fenomen, że władze zezwoliły na mieszkanie w tak bliskiej okolicy majątku w Przeczycy, gdyż wedle zasad, ziemianom nie wolno było mieszkać na

terenie powiatu, w którym znajdował się ich dawny majątek. Panu Włodzimierzowi dokuczały problemy z sercem i był bardzo słaby. Wielu z tych, którzy otrzymali jego przedmioty, oddało mu je. Przekazał także swoje książki do biblioteki powstającego w tym czasie liceum w Jodłowej. Później Kaczorowscy przenieśli się wspólnie z córką Danutą i jej mężem dr. Edwardem do mieszkania w Jaśle. Bardzo tęsknił za ziemią przeczyczką – czuł, że brakuje mu jego ukochanego miejsca na ziemi. Stawał w oknie mieszkania i zawsze wpatrywał się w stronę Przeczycy. Nie miał się za co utrzymać, dlatego walczył o rentę, którą uzyskał, ale była bardzo niska. Jego żona nie otrzymała żadnego świadczenia. Zmarł 20 kwietnia 1952 r. w Jaśle. Na własne życzenie pochowany został w grobowcu w Przeczycy. Jego żona Olga zmarła 8 lat później, 10 marca 1960 r. Także spoczywa w Przeczycy.

Miłość do Przeczycy – do Matki Bożej, która obrała sobie to miejsce za swój szczególny tron, a także chęć wspierania ludzi, którzy potrzebują pomocy przyświecała w życiu panu Włodzimierzowi. Jego życiowe motto – wypisane nad wejściem do jego ukochanego dworu, odziedziczonego po ojcu – zawsze było dla niego ważne i aktualne.

Bibliografia:

- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Reforma_rolna_w_Polsce_\(1944\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Reforma_rolna_w_Polsce_(1944)) [dostęp: 23.01.2025 r.]
- ks. dr Józef Jałowy „Dzieje parafii przeczyckiej z okazji koronacji statuy Matki Boskiej. Cz. 1” Rzeszów 1925 r., s. 62-63, 65-66, 69
- Danuta Lejowa „Właściwie to już historia...” w: Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzosteckiej w Brzostku „Rocznik Brzosteczki Tom III” pod redakcją ks. Bogdana Stanaszka, Brzostek 1997 r., s. 111-139
- ks. Bogdan Stanaszek „Pilzno monografia miasta do 1945 r.” Pilzno 2018 r., s. 441, 530
- „Kronika Diecezji Przemyskiej: pismo diecezjalne Rocznik 1925 9/10” Przemysł 1925 r. Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na lata 1896-1914
- ks. dr Julian Kapłon, Jan Zbylut „Kronika Jodłowa i Dębowa”, Jodłowa 2003 r., s. 179
- Księgi metrykalne parafii Przeczycy
- Księgi metrykalne parafii Mariackiej w Krakowie
- <https://www.sobieski.krakow.pl/absolwenci-1883-1939/> [dostęp: 10.11.2024 r.]
- „Dziennik Urzędowy c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie” [całość], Lwów 1916 r., s. 104
- Ignacy Szczerbowski „Skorowidz leśny na rok 1908. Rocznik II. – w dwóch tomach”, Tom II, Lwów 1908 r., s. 146
- Testament HK. Wypis główny. L. rep. 8625. „Działo się w Pilźnie pilzneńskim powiecie Galicji w kancelaryi notaryalnej dnia dziewiętnastego czerwca roku tysiąc dziewięćset pierwszego”
- Hasło: SĄD (WÓJTOWSKO-ŁAWNICY, POWIATOWY, GRODZKI, REJONOWY) w: <https://encyklopedia.mielec.pl/?p=4093> [dostęp: 01.02.2024 r.]
- „Verordnungsblatt des k. k. Justizministeriums. IV. Jahrgang 1888. Redigirt im k. k. Justizministerium”, Wiedeń 1888 r., s. 172 ■



KĄCIK POETYCKI

Wiersze

Wiesławy Gawrych

Wojenka

Mój Jasieńku
zostań w domu.
Wojna niepotrzebna jest nikomu.
Zaiste, to pomysł szatani,
by czynić zło Twoimi rękami.
Powrócisz z traumą,
z koszmarami w głowie;
Co tam szmal, przygoda i ordery
Powiedz: NI! do cholery!
Bo możesz dostać też
mogiłkę
jak w piosence
i biały różowy kwiat
w podzięce...

Ukryte skrzydła

Wszyscy rodzimy się Aniołami,
ale z biegiem lat
o tym zapominamy.
Skrzydła zwinęliśmy pod garb życia,
bo wmówiono nam,
że taki jest obyczaj.
Uwierzyliśmy, że jesteśmy słabi,
że nic nie możemy,
więc sprytniejszym od siebie
swoją moc i głos oddajemy;
oni z tego zrobią użytek,
na nasz dobry pożytek!
Ale tak się nie stało,
bo oni kłamią i krzyczą wciąż:
mało, mało!
Pora więc nadeszła, by skrzydła
rozłożyć
polecieć do Słońca
od świata końca do końca
obwieścić, że to MY
jesteśmy Aniołami!
Wszystko, czego chcemy
zrobimy sami.
Nie damy się zastraszyć
i dmuchać do naszej kaszy!
Jest w nas wielka moc i ta BOSKA WIARA w dobry los!

Pociąg

Zmieniając myślenie,
zmieniasz swoje życie,
bo wtedy przestawiasz
w pociągu zwrotnicę.
Oglądasz zatem inne krajobrazy
i coś innego w życiu się wydarzy.
Masz na to wpływ
i chociaż pociąg
pędzi jak szalony,
to Ty swojej szansy
nie jesteś pozbawiony.
Mocno trzymasz stery
i planujesz drogę,
która da Ci rozwój,
przyniesie przygodę,
bo życie w zastoju
tylko śmierć przyniesie...
Korzystaj ze wszystkiego,
co dostępne w świecie.
Tylko proszę,
pomyśl chwilę,
nie czyń drugiemu
co i Tobie niemiłe!

Czytelnicze fascynacje



Walery N. Kazakow „Poddany Najjaśniejszego Demokraci”

Jak piszą wydawcy, niniejsza powieść rosyjskiego autora jest określana jako antyutopia. W literaturze jest to „wizja społeczeństwa zmierzającego do katastrofy i samounicestwienia”. Pisarze ostrzegają w niej i zarazem pobudzają do myślenia, że powinniśmy być czujni w zakresie wolności i sprawiedliwości społecznej, bowiem totalitaryzm może doprowadzić do zagłady ludzkości.

Powieść Kazakowa przenosi nas w połowę obecnego stulecia, kiedy to, wg autora, po globalizacji świat został podzielony na trzy mocarstwa: Sybrusię (pomniejszona wersja Rosyjskiego Imperium po Wielkiej Rewolucji Demokratycznej), Zjedropę (dawna Europa) i Afrostany (Afryka i byłe USA). Otóż, w Sybrusii rządzi Prezydent-Imperator, Następca Szósty, który prowadzi bezkarną swawolę za pomocą swych urzędników działających pospołu z bandytami ukrywającymi się w lesie. W kraju kwitnie więc totalitaryzm polegający na wyzyskiwaniu biednych poddanych, nieposiadających żadnej własności, przez urzędników nielegalnie dorabiających się ogromnego majątku. Czytelnik znajdzie tu krytykę obecnego, rosyjskiego społeczeństwa, choć jest to powieść fantastyczna. Nie brak w niej bowiem czarodziejskich wydarzeń rodem z „Baśni z tysiąca i jednej nocy”, w które wierzy ta biedna ludność Czuliymia,

zachwycająca się otaczającą przyrodą, żyjąca uczciwie, wierząca w moce nadprzyrodzone. Jednak poszczególne rozdziały w tej powieści przeplatane są opisami życia i okrutnego zachowania dyktatorów, będących u władzy: generałów, namiestników, opryczników, czyli wybrańców, którym wszystko wolno. Zaś inni są zwykłymi zbójami ukrywającymi się po lasach, mającymi niejedno na sumieniu, którzy często współpracują z wszechpotężną władzą. Autor znajduje tu nawet miejsce na rozkwitającą miłość między dwojgiem młodych ludzi.

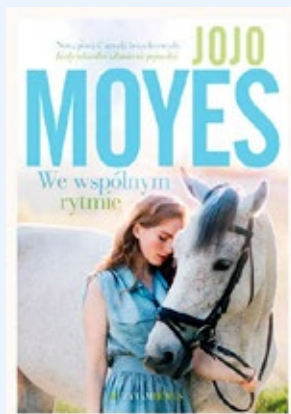
Jednak kiedy wychodzi na jaw, że „Najjaśniejsi Demokraci” planują wysadzić za pomocą dwóch bomb atomowych czarowną jaskinię Szambalę, którą jest zbyt duże zainteresowanie poddanych, to właśnie ci prości poddani wraz ze zbójami, w finale powieści uniemożliwiają ich wybuch, widząc w tym zagrożenie dla ludzkości. Natomiast rządzący „Demokrata” cieszy się z wykonanego zadania, ze stoickim spokojem meldując o tym swemu przełożonemu, a potem gra sobie w okręty, ani przez chwilę nie zastanawiając się nad zagrożeniem. Zaś kiedy inny Demokraci Henoch dostrzega niebezpieczeństwo, to stać go jedynie na próbę zorganizowania własnej ucieczki (nie obchodzi go, że zginą inni), a także usiłuje zamordować swą miłość - niewinną Maszę, kiedy ta myśli inaczej.

Pokazując taki przekrój społeczny Rosji, autor ostrzega nie tylko swój kraj, ale cały świat przed zagrożeniem, jakie niesie ze sobą totalitaryzm. Warto się nad tym zastanowić, czytając niniejszą powieść. Polecam. ■

E.M.

Biblioteka poleca

Opracowała
na podstawie
materiałów
z ofert
książkowych
A.D. CKiCz
Brzostek



Jojo Moyes „We wspólnym rytmie”

Dobry jeździec wie, że ma tylko jedną szansę, aby zaskarbić sobie szacunek konia. Wie też, że przez jeden wybuch gniewu może na zawsze stracić jego zaufanie. Konia można bowiem skrzywdzić tylko raz. Potem latami odbudowuje się zerwaną relację. Z ludźmi bywa podobnie...

Świat Natashy rozsypał się wraz z odejściem męża. Gniew i zraniona duma popchnęły ją do zrobienia rzeczy, których potem żałowała. Gdy człowiek traci kogoś bliskiego, nie zawsze zachowuje się rozsądnie. Natasha zamknęła się w swojej samotności, postawiła na niezależność i karierę. Kiedy decyduje się pomóc spotkanej w podejranych okolicznościach Sarze, nie przypuszcza, że ta „dziewczynka znikąd” odkryje przed nią życie na nowo.

Co się stanie, gdy Natasha zaryzykuje wszystko dla dziewczynki, której nawet nie zna i nie rozumie? Czego można się nauczyć od osoby, która kocha bardziej konie niż ludzi?

We wspólnym rytmie to opowieść o kobiecie, która nie dopuszcza do siebie myśli, że mogłaby znów być kochana, i o dziewczynie, która jest gotowa kłamać i kraść dla kogoś, kogo kocha.

Miłość istnieje w tym, co się robi, w małych i dużych gestach. To, że się o niej nie mówi, nie oznacza, że jej nie ma. Jojo Moyes to ulubiona autorka milionów czytelników, a jej powieści są światowym fenomenem wydawniczym. Udało jej się wyrównać rekord należący do Harlana Cobena i Stephena Kinga – trzy jej książki znalazły się równocześnie na listach bestsellerów „New York Timesa”. Podbiła serca czytelników wielkimi bestsellerami „Zanim się pojawiłeś” oraz „Kiedy odszedłeś” i stała się ulubioną pisarką polskich blogerów.



Katarzyna Grabowska „Koreański koncert uczuć”

Jae Woong, znany gwiazdor, członek jednego z najpopularniejszych zespołów koreańskich Ol4u, do którego wdychają miliony fanek na całym świecie, rozpoczął właśnie tournée po krajach europejskich. Sara, studentka anglistyki, po nieudanym romantycznym weekendzie postanawia wrócić do domu autostopem. Spotykają się przypadkiem na małym parkingu leśnym w Polsce po środku niczego. Ona ma złamane serce, bo właśnie porzucił ją chłopak, a on nigdy nie doświadczył prawdziwej miłości.

Od tej pory już nic nie będzie takie samo. Porzucona dziewczyna i chłopak, który unika bliskości, znajdują w sobie wzajemne wsparcie. Choć przez jego kłamstwo ich drogi rozeszły się, marzą o sobie każdej nocy – ona w Polsce, on w Korei. Czy pozostało im tylko kochać się w swoich marzeniach?

Tak zaczyna się historia miłośna, która udowadnia, że prawdziwe uczucie pojawia się w najmniej spodziewanym momencie i nie mają dla niego znaczenia żadne granice. Bo przecież kocha się kogoś nie za coś, ale dlatego że po prostu jest, prawda?



Joseph Murphy „Sekretny klucz do sukcesu i szczęścia”

Kolejna książka autora bestsellera „Potęgą podświadomości”.

To naturalne, że każdy pragnie być szczęśliwy, bogaty, żyć pełnią życia i doświadczać wszystkich wspaniałości świata. Joseph Murphy, twórca bestsellerowej „Potęgi podświadomości”, w przystępny sposób wyjaśnia, jak tego dokonać, nie pomijając zjawisk, które mogą nas w tym ograniczać.

Murphy oferuje proste ćwiczenia, jak wyzbyć się zmartwień, które tamują pozytywne nastawienie do świata i samego siebie. Na konkretnych przykładach pokazuje, jak odkryć własną wewnętrzną siłę, bez której nie da się doświadczyć szczęścia.

Dzięki zaleceniom autora możecie wypracować:

- Pozytywne myślenie, które zmieni wasze życie na lepsze,
- Bogactwo materialne,
- Remedium na negatywne emocje,
- Sposób na pokonywanie przeciwności,
- Własne poczucie bezpieczeństwa.

Materiały do kolejnego numeru

„Wiadomości Brzosteckich”

prosimy przesyłać do 5 marca 2025 r.

na adres wiadomosci@brzostek.pl





DOWCIP BAWI, DRWINA DŁAWI

Wybrała JR

Na karnawał i walentynki

Jasio mówi do Małgosi:

- Na bal karnawałowy przebiorę się za goryla.
- Nie musisz.
- Dlaczego?
- Spójrz w lustro.

W walentynki mama nastolatki zaprosiła jej chłopaka na podwieczorek. Gdy już wyszedł, mówi do córki:

- Ten twój Józek jest nie najlepiej wychowany. Kiedy z nim rozmawiałam, kilka razy ziewnął.
- Mamo, on nie ziewał, tylko próbował się odezwać.

Chłopak pyta dziewczynę:

- Co musiałbym ci dać, aby cię pocałować?
- Narkozę!

- Co to jest miłość?
- Miłość to jest światło życia.
- A co to jest małżeństwo?
- Rachunek za to światło.



Bacę zaproszono w karnawale na bal przebierańców. Znajomi pytają go, za co się przebierze?

- A za łoscypka.
- A jak to baco, za oscypka?
- A siądę se w kąciuku i będę śmierdziół.

Na karnawałowym balu przebierańców blondynka szepcze do przyjaciółki:

- Spójrz na tego faceta przebranego za Rambo. Nie odrywa ode mnie wzroku już od goździny. Co robić?
- Zdejm na chwilę swoją maskę, na pewno da ci spokój.

Bal karnawałowy. Mocno podpity facet stoi, obejmując filar podtrzymujący sufit. W pewnej chwili mówi:

- Powiem szczerze, z panią tańczy mi się najlepiej.

- Jak single nazywają walentynki?

- Dzień Niepodległości.

W walentynki facet pyta:

- Czy mają państwo w sprzedaży kartki pocztowe z napisem „Kocham tylko Ciebie”?
- Tak, mamy...
- To poproszę 15 sztuk...

- Wiesz, w walentynki zrobiono u nas w pracy ankietę i okazało się, że jestem najbardziej pożądanym facetem w firmie.

- No to powinieneś się cieszyć!
- Taaa, jasne! U nas pracują sami mężczyźni...

Przyjaciółki rozmawiają o miłości. Jedna z nich, rozmarzona, pyta drugą:

- Powiedz mi, spotkałeś już mężczyznę, który jednym dotknięciem poruszył w tobie każdy nerw? Na to druga odpowiada:
- Tak, to był dentysta.

W walentynki sprzedawczyni w kwiaciarni mówi do zakochanego młodzieńca:

- Najlepszy dla narzeczonej będzie bukiet róż. Niech kwiaty same powiedzą o pańskim uczuciu.
- Poproszę jedną. Nie jestem gadułą.

- Co robi oskarżony w tłusty czwartek?

- Je pączki z adwokatem.

- Kochanie, co mi kupiłeś na walentynki?

- Wyrzyj przez okno. Widzisz tego czarnego mercedesa?
- Jasne, że widzę! Rany!
- No to rajstopy w tym kolorze ci kupiłem.



POCZYTAJ, MĄDRE...

Wybrała JR

Luty jest to miesiąc krótki, — nam się jeszcze krótszy zdawał: z wiatrem poszły wszystkie smutki, bo wesoły był karnawał!

Józef Birkenmajer „Luty”

Miłość jest jak nieusuwalne znamię, przetrwa burze i nigdy nie zadrży. Miłość nie zmienia się z czasem, w ciągu godzin czy tygodni, ale potwierdza się, nawet u progu przeznaczenia.

William Shakespeare

Była to maskarada, zapustna swawola,
Po której miał przyjść wkrótce wielki post
– niewola!

Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz”

A czy była po temu lepsza pora? Zima, kiedy cały świat zamierał w oczekiwaniu, by odrodzić się jako coś nowego. Czas przemian. Karnawał. Okres zabaw przed postem, balów

maskowych, przyjęć i tańców. Czas, kiedy można było być, kim się tylko chce. Dziewczęta przebierały się za chłopców, chłopcy za dziewczęta, służba za panów i odwrotnie. Czas, kiedy każda chłopka, a nawet demonica, mogła wdziać kostium i zatańczyć z najśłynniejszym księciem w Lechii.

Alicja Jasinska „Złodziejki serc”

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie jest bezwstydną, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą.

Św. Paweł z Tarsu

Przewodnią myślą mego życia jest on. Gdyby wszystko przepadło, a on jeden pozostał, to i ja istniałabym nadal. Ale gdyby wszystko zostało, a on zniknął, wszechświat

byłby dla mnie obcy i straszny, nie miałabym z nim po prostu nic wspólnego.

Emily Jane Brontë „Wichrowe Wzgórza”

Bratnia dusza to ktoś, kto rozumie Cię lepiej niż ktokolwiek inny, kocha Cię bardziej niż ktokolwiek inny, będzie przy Tobie zawsze, bez względu na wszystko.

Cecelia Ahern „P.S. Kocham Cię”

Nikt nikogo nie traci, bo nikt nikogo nie może mieć na własność. I to jest najważniejsze przesłanie miłości – mieć najważniejszą osobę na świecie, ale jej nie posiadać.

Paolo Coelho

Jaki sens ma obchodzenie karnawału w świecie, w którym karnawał jest nam oferowany przez trzysta sześćdziesiąt pięć dni w roku?

Umberto Eco „Jak podróżować z łososiem”



Szymon Rogaczewski
pasjonat przyrody,
fotograf

Między drzewami

Zdrowotność lasu

Kluczem do zrozumienia większości procesów i zjawisk przyrodniczych jest czas. Człowiek, obserwując następujące po sobie wydarzenia, szereguje je, analizuje i łączy w spójną całość, wyciągając jednocześnie wnioski – uczy się i nabiera doświadczenia. Problemem w przypadku niektórych dziedzin okazuje się relatywnie krótki czas naszego ziemskiego życia. Czym jest bowiem owe kilkadziesiąt lat w kontekście chociażby geologicznych dziejów naszej planety, które ukształtowały obecny obraz świata... Nie jesteśmy w stanie doświadczać kolejnych etapów, pozostając ich naoczniymi świadkami. Podobne trudności napotkamy w przypadku chęci prześledzenia cyklu życiowego lasu, bo choć do jego zamknięcia wystarczy kilkaset lat, a nie kilka miliardów, to jednak wciąż wartość ta znacząco przekracza nasze możliwości.



Całe szczęście, dzięki ogromnemu zróżnicowaniu lasów możemy bez problemu znaleźć takie miejsca, w których spotkamy drzewostany w różnym wieku i w ten sposób - w przyspieszonym tempie - dokonamy porównania zachodzących na przestrzeni lat zmian. Kolejne etapy, począwszy od wykiełkowania nasion drzew, przez młodnik, drągowinę, młody i dojrzewający drzewostan, aż po rozpadający się starodrzew są naturalnymi ogniwami, następującymi po sobie w trakcie niezaburzonego cyklu rozwojowego lasu. Choć trwałość i stabilność tego układu wydaje się z naszej perspektywy niezwykle silna, to warto mieć świadomość tego, że na każdy drzewostan czyhają poważne zagrożenia, mogące istotnie wpływać na pogorszenie jego zdrowotności. Wymienić należy tutaj szereg czynników abiotycznych (a więc tych natury nieożywionej np. susze, mrozy, wiatr, opady śniegu, zanieczyszczenia powietrza, pożary) oraz biotycznych (związanych z działalnością organizmów żywych: owadów, grzybów, ssaków, bakterii). Wszystkie one, działając najczęściej synergicznie, przyczynić się mogą do zapoczątkowania niezwykle dla lasu niebezpiecznego zjawiska tzw. choroby lasu, której konsekwencją w najgorszym wypadku jest całkowity rozpad drzewostanu.

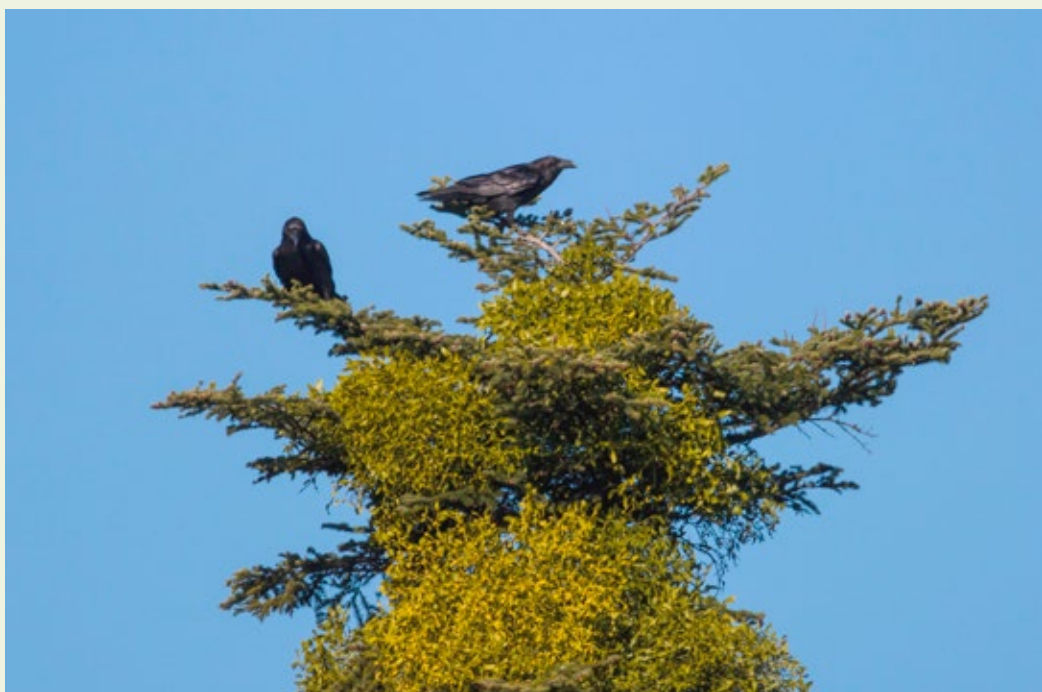
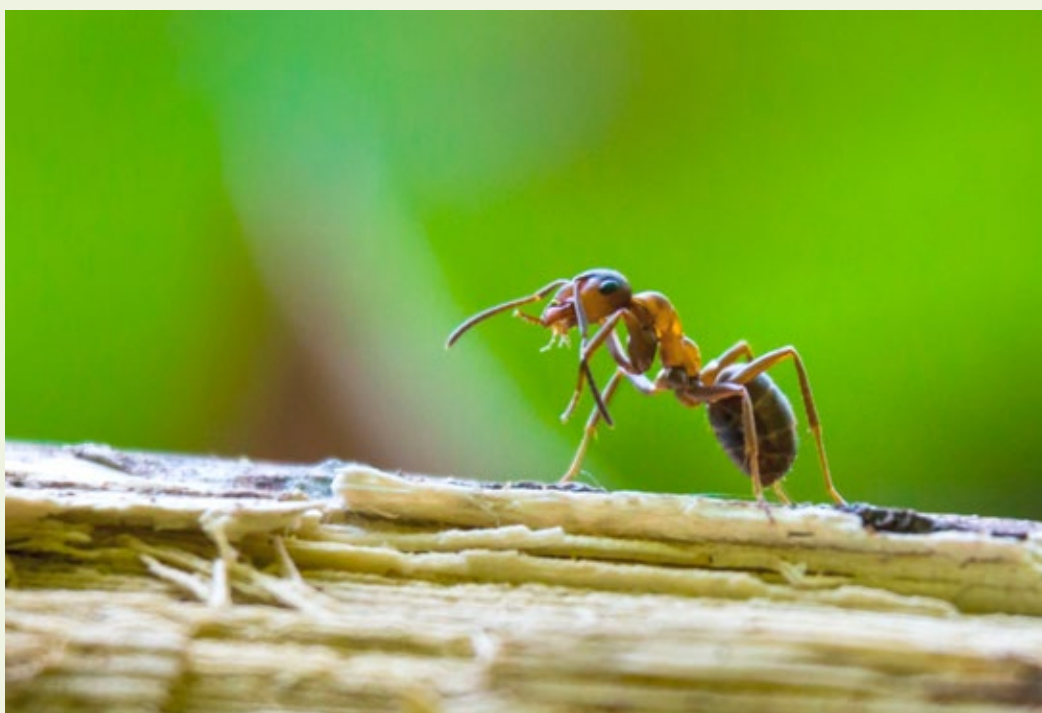
Przebieg choroby bardzo często przybiera model spiralny, bowiem kolejne, następujące po sobie, elementy coraz mocniej osłabiają drzewostan, którego stan ciągle się pogarsza. Czynniki predysponującymi mogą być np. wahania klimatyczne – powtarzająca się przez kilka sezonów susza lub zimowe mrozy, które sprawiają, że gospodarka wodna drzew zostaje zachwiana. Następnie, korzystając z dogodnej dla nich okazji, swoje pięć minut wykorzystują owady liściożerne (tzw. szkodniki pierwotne), które rozmnażają się i intensywnie żerują na osłabionych drzewach, niezdolnych do efektywnej obrony. Kolejnym – decydującym – ciosem dla lasu jest atak tzw. owadów szkodników wtórnych (np. żerujących w obrębie pni korników oraz kózkowatych), a także grzybów, które osiągają duże liczebności w szybkim tempie, doprowadzając do zupełnego zamierania drzew.

Czy zatem lasy są bezbronne? Zdecydowanie nie! Warto zaznaczyć, że bardzo dobrym wskaźnikiem,



mówiącym nam o stanie zdrowotności lasu, jest stopień jego naturalności. To właśnie lasy przekształcone przez człowieka należą do tych najbardziej podatnych na wszelkiego rodzaju zaburzenia. Tworzenie monokultur o uproszczonej strukturze wiekowej, sztuczne nasadzenia drzew niewiadomego pochodzenia, na nieodpowiednich dla nich siedliskach są przykładami błędów przeszłości, które do dziś pokutują w wielu regionach naszego kraju. Stopniowo przywracany jest naturalny charakter lasów, a działania na rzecz ogólnej poprawy różnorodności biologicznej przybierają realne kształty. Naturalną siłą zdrowego lasu jest niezwykle bogactwo zamieszkujących go organizmów, które w sposób perfekcyjny spełniają względem siebie funkcje samoregulacyjne. I tak na przykład odpowiedzią na gwałtowny rozrost populacji szkodliwych z naszej perspektywy owadów żerujących na aparacie asymilacyjnym sosny, jest natychmiastowa kontrreakcja pasożytów, które w optymalnych warunkach dziesiątkują „szkodniki”, utrzymując ich liczebność w ryzach. Podobne funkcje pełnią w lesie mrówki, ptaki owadożerne czy nietoperze, które są nieodzownymi pomocnikami drzew w walce z toczącymi je owadami. Ten tzw. opór środowiskowy, który jest dobrze rozwinięty we względnie niezaburzonych ekosystemach leśnych jest tylko jednym z przykładów tego, jak cały układ dąży do utrzymania równowagi.

Niestety, coraz częściej mierzymy się z trudnymi sytuacjami, kiedy w wyniku utrzymującej się notorycznie suszy bądź huraganowych wiatrów, dochodzi do zupełnej degradacji lasów. Dynamiczne zmiany klimatyczne dodatkowo potęgują pojawiające się zaburzenia, a te przybierają niejednokrotnie rozmiar prawdziwych katastrof naturalnych. Pamiętajmy jednak, że każdy koniec jest jednocześnie nowym początkiem. Rozpad lasu staje się szansą dla nowego pokolenia drzew, które wzrastając, na nowo będą kształtowały swą odporność na szkodliwe czynniki. To właśnie od owej odporności oraz splotu wielu zdarzeń losowych, których dziś nie jesteśmy w stanie przewidzieć, zależy będzie, czy przyszłe pokolenia ludzi będą miały okazję spacerować kiedyś po zdrowym, dojrzałym lesie, który tu i teraz rozpoczyna swoje trudne i długotrwałe zmagania. ■





Katarzyna Podgórska
mgr biologii, dietetyk

Dieta dobrych obyczajów

Prawda czy fałsz. Obalenie mitów żywieniowych

Prawda czy fałsz: Nie wolno łączyć ogórka z pomidorem. Gluten to zło całego świata. Jedzenie tylko do godziny 18.00. Dieta 1200 kalorii jest najlepsza na schudnięcie. Jedzenie 5 posiłków dziennie jest odpowiednie. W końcówce bananów są robaki. Mleko UHT jest bezwartościowe i w ogóle mleko to piją cielaki, a metabolizm po trzydziestce lub czterdziestce zwalnia. Oto jedne z najpopularniejszych przekonań. Wiele z nich jest nieprawdziwe, ale są takie, na które odpowiedź brzmi: To zależy. Odwieczny problem łączenia ogórka z pomidorem jest tak naprawdę mało znaczący. Nic się nie stanie, jeśli połączymy te dwa warzywa w jednym daniu. Połączenie to nie stanowi śmiertelnej broni i nie ma negatywnego wpływu na nasze zdrowie. Przekonanie to wzięło się z faktu, że w ogórkach są związki (tzw. enzymy), które niszczą witaminę C zawartą w pomidorze. Jednak jest to mało znaczący fakt, ponieważ sam pomidor nie jest głównym źródłem witaminy C, natomiast ma o wiele więcej innych wartościowych minerałów i witamin dobrych dla naszego zdrowia. Dlatego zamiast zastanawiać się nad takimi niuansami, po prostu jedzmy warzywa w każdej możliwej dla nas ilości. Kolejną dyskusyjną sprawą jest gluten, uważany przez niektórych za najgorszy element pożywienia i bezwzględnie unikany. Gluten to grupa białek występujących w ziarnach zbóż np. pszenicy i żytcie. Czyli gotowe produkty jak chleby i makarony produkowane z mąki pszennej, żytniej, owsianej zawierają gluten. Oczywiście są sytuacje, w których absolutnie gluten powinien zostać wyeliminowany z diety. Są to takie schorzenia jak celiakia (choroba o charakterze autoimmunologicznym), nieceliakalna nadwrażliwość na gluten czy alergia na pszenicę. W pozostałych przypadkach możemy ograniczać jego spożycie, ale całkowita eliminacja jest bezzasadna i czasem może przynieść więcej szkód niż pożytku szczególnie wtedy, gdy podążając za modą, kupujemy np. chlebki z wypisaną dużymi literami nazwą „bezglutenowy”. Często skład takich produktów jest naprawdę zły. To, że nie zawierają glutenu nie świadczy, że są dobrym wyborem dla osób, które dobrze tolerują gluten. Kolejnym aspektem jest spożywanie posiłków do godziny 18.00. Jeśli codziennie kładziesz się spać o godzinie 21.00, takie rozwiązanie jest jak najbardziej korzystne. Zasada jest taka, że ostatni posiłek powinniśmy spożywać co najmniej 3 godziny przed snem. Jest to czas na trawienie. Gdy kładziemy się spać, nasz organizm powinien być gotowy na nocną regenerację, a nie na

przekładanie swej energii na trawienie. Troszkę innymi prawami rządzą się kobiety w ciąży czy osoby z problemami z gospodarką cukrową, ale generalnie u większości taki sposób żywienia, powinien się sprawdzać. Jeśli myślisz o diecie 1200 kalorii to super, bo jest odpowiednia dla Ciebie, jeśli tylko jesteś trzyletnim przedszkolakiem. Dla dorosłego człowieka kaloryczność na takim poziomie jest zbyt mała i nie dostarcza wystarczającej energii oraz składników pokarmowych. Jeśli chcesz schudnąć, możesz spożywać 1500 kcal czy nawet 1900 kalorii. Wszystko zależy od wagi, wieku, płci i aktywności fizycznej. Pięć posiłków dziennie? Można spożywać trzy posiłki dziennie i to też jest jak najbardziej w porządku. Wszystko zależy od Twojego trybu życia, aktywności fizycznej czy występujących schorzeń. Natomiast mleko UHT nie jest bezwartościowe. Posiada właściwości odżywcze. Faktem jest, że przy jego produkcji użyta jest bardzo wysoka temperatura w celu wyniszczenia chorobotwórczych drobnoustrojów, a co za tym idzie, mamy dłuższy termin przydatności do spożycia. W mleku UHT jest zdecydowanie mniej witamin grupy B, kwasu foliowego i witaminy C, ale nawet świeże mleko nie jest ich głównym źródłem. UHT nadal jest fajnym źródłem wapnia podobnie jak mleko świeże czy pasteryzowane. Jeśli nie masz alergii na białko mleka krowiego ani nietolerancji na laktozę, możesz mleko pić, mimo iż cielakiem nie jesteś ☺ Są oczywiście produkty, które mleko mogą zastąpić, ale to temat na kolejny tekst. Następny mit to końcówki banana. Często je odcinamy przed konsumpcją, myśląc, że bytują tam pasożytnicze stworzenia. To tylko obiegowe plotki. W końcówkach bananów robaków nie ma. Na koniec - metabolizm. Często słyszymy, że zwalnia po 30. lub 40. roku życia, w zależności w jakim wieku jest osoba, od której padają takie słowa. Tak naprawdę nasz metabolizm zwalnia dopiero po 60. roku życia. Fakt, że po trzeciej dekadzie życia trudniej nam schudnąć, świadczy po prostu o naszym siedzącym trybie życia, naszej malejącej aktywności fizycznej i ewentualnie pojawiających się schorzeniach. Tempo metabolizmu jest wdzięcznym pretekstem do nadprogramowego tłuszczyku. W obiegu istnieje jeszcze wiele mitów i półprawd, nad którymi można się rozpisywać. Można by długo wymieniać mity dietetyczne, które na dobre zakorzeniły się w naszej świadomości. Ich obalenie wymaga czasu i wysiłku, ale fizjologia człowieka oraz prawa natury są silniejsze niż marketingowe chwytły współczesnego świata. ■



Faustyna Rogaczewska, studentka psychologii na Uniwersytecie Jagiellońskim

Psychologia w pigułce

Jak człowiek się uzależnia?

Nie bez powodu uzależnienie nazywane jest pułapką, a wyjście z niego określane błędnym kołem. Mimo że to wiemy, to chyba jednak nie dowierzamy i chcemy się przekonać na własnej skórze. W końcu uczymy się w dużej mierze przez doświadczanie. Jednak czy koniecznie musimy się przekonywać, aby uwierzyć? Nikt z nas nie decyduje się na kłopoty ze zdrowiem, na rozbitcie małżeństwa czy utratę pracy. Przecież nikt nie zapala pierwszego papierosa po to, żeby w przyszłości zmagać się z niewydolnością krążeniowo-oddechową. Nikt też nie pije alkoholu po to, aby kiedyś wyłączyć na odwyku. Nikt nie chodzi do kasyna, żeby się zadłużyć. Palimy po to, żeby się odstresować, pijemy alkohol, żeby mieć lepszy humor i dobrze się bawić na imprezie. Niektórzy sięgają po marihuanę, MDMA, żeby się zrelaksować. Przyjmując te substancje, zachowujemy się tak, jak gdybyśmy wybierali tylko niektóre z następstw, jakie niosą, a raczej patrzymy na te bliższe konsekwencje - te przyjemne. Te dalsze, o których mówią, że są nieprzyjemne, w momencie sięgania po substancje, jakoś schodzą na dalszy plan. Z drugiej strony przecież „wszystko jest dla ludzi”, tak więc często sporadyczne zapalenie marihuany czy wypicie alkoholu nie powoduje, że się uzależniamy. Jednak „nie wszystko jest dla wszystkich”, bo niektórzy są bardziej podatni na działanie substancji psychoaktywnych, a inni mniej. W przypadku niektórych narkotyków, nawet jednokrotny kontakt ze środkiem, może rozpocząć uzależnienie fizyczne, a więc trwale zmienić chemię naszego mózgu.

Na początku więc jest przyjemnie. Pijemy, palimy, bierzemy, bo to przynosi wiele korzyści. Niektórzy sięgają z ciekawości, inni pod presją społeczną, a niektórzy dla zagłuszenia jakichś nieprzyjemnych emocji. Jest to etap eksperymentowania. Najczęściej występuje w wieku młodzieńczym (choć nie tylko), który, jak wiemy, jest zorientowany raczej na poszukiwanie wrażeń, odkrywanie, szukanie siebie. To nie jest jednak tak, że młodzież sięga po substancje bezymyślnie - spora część z nich potrafi bardzo obszernie opisać efekty poszczególnych substancji, wymienić ich zarówno pozytywne, jak i negatywne następstwa. Mimo to niektóre osoby w wieku młodzieńczym nie łączą dzisiejszej decyzji z tym, co może być za dziesięć czy dwadzieścia lat. Często są przekonani, że ich to (uzależnienie) nie będzie dotyczyć, że jak będą chcieli, to przestaną, że w pewnym momencie życia, kiedy przyjdzie czas na ustakowanie się, to po prostu zdecydują się porzucić palenie czy picie. Niektórym rzeczywiście się to udaje, a innym nie. Do tego dochodzą dorośli, którzy w ich przekonaniu tylko straszą, moralizują. Pouczenia, które młodzież w kółko słyszy, zaczynają działać w odwrotny sposób - młodzi bardzo szybko „uodparniają się” na taki przekaz, co wyraża się biernym przytakiwaniem, wymuszonymi deklaracjami, kłamstwami itd. Ponadto młodzi ludzie cenią sobie poczucie sprawczości, nieskorzy są do robienia tego, co każą im dorośli, stąd też ich ryzykowne zachowania (w tym używki) mogą być sposobem

wyrażania potrzeby niezależności. Nie każda osoba, która eksperymentuje z używkami, uzależni się, większość nie. Jednak nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć „na kogo padnie”. Kiedy się dowiadujemy, że ktoś ma predyspozycje genetyczne, osobowościowe albo jest narażony na uzależnienie z różnych innych powodów, to najczęściej już jest za późno na prewencję.

Wraz z regularnym, a nawet coraz częstszym kontaktem z daną substancją zachodzą pewne zmiany w naszym organizmie, który próbuje dostosować się do nowej chemicznej rzeczywistości. Zostaje zachwiana równowaga, a organizm, dążąc do optymalnego stanu, wytwarza sobie nową, jednak pozorną równowagę. Od teraz przyjęcie danej substancji staje się czymś normalnym, a nieprzyjęcie wywołuje różne objawy takie jak bóle głowy, suchość w ustach, rozdrażnienie, lęk itd. (tzw. zespół abstynencyjny). Substancja staje się więc niezbędna do tego, aby móc normalnie funkcjonować (badania dotyczące uzależnień behawioralnych wskazują, że podobnie jest z różnymi czynnościami, które również mają potencjał uzależniający). Wszystko to zachodzi oczywiście stopniowo, często niezauważalnie - osoba pije, pali czy bierze coraz rzadziej z przyjemności, a coraz częściej by móc poczuć się normalnie, a z czasem by poczuć się mniej źle.

Ponadto mózg niejako „uczy się” uzależnienia - nowe ślady pamięciowe i szlaki neuronalne się utrwalają. Na przykład te związane z kontekstem przyjmowania substancji, a więc otoczeniem, ludźmi. Narkotyk zaczyna być kojarzony z coraz to większą ilością bodźców - z konkretną porą dnia, z miejscem, z widokiem sklepu. Życie osoby coraz bardziej skupia się wokół nałogu. Zdobywanie substancji, przyjmowanie jej, unikanie ewentualnych problemów w pracy czy w życiu prywatnym - wszystko to staje się codziennością, rutyną. Mózg przyzwyczaja się do takiego funkcjonowania, które stopniowo staje się normą. Uzależnienie nie jest czymś, co jest „obok”, staje się częścią życia osoby uzależnionej, a niekiedy całym jej życiem. Dlatego tak trudno przychodzi późniejsze uwolnienie się od nałogu, bo dotyka niemalże każdego obszaru życia osoby uzależnionej. Warto podkreślić, że w zdecydowanej większości przypadków uzależnienie jest wtórne wobec innych problemów lub też pojawia się równoległe do przeżytych trudności. Niektórzy praktycy nawet twierdzą, że uzależnienie nigdy nie występuje „samo”, a jest pokłosiem innych zaburzeń w funkcjonowaniu człowieka.

Nie ma wyraźnej, jednoznacznej granicy czy też punktu odcięcia, od kiedy ktoś już jest uzależniony albo jeszcze nie. Oficjalna diagnoza stawiana przez specjalistów, opierająca się na spełnieniu pewnych kryteriów, najczęściej wymagana jest do tego, by włączyć pacjenta w różne programy pomocy, w praktyce jednak niewiele zmienia. Najistotniejsze staje się bowiem to, na ile osoba uzależniona uzna swój problem, a co za tym idzie wyrazi chęć zmiany. Wcale nie jest konieczne przyznanie, że jest się uzależnionym, liczą się konkretne działania, decyzje, a ostatecznie liczy się faktyczna zmiana. ■

Kącik wędkarski

Zbigniew Bogdan
(Igor)

Witajcie! Dzisiaj chciałbym kontynuować temat wędkowania, który już wcześniej zasygnalizowałem. Obcowanie z przyrodą i wędkowanie to pasja, która może przynieść wiele radości i satysfakcji. Ostatnio pojawiło się pytanie, jak to wygląda z mojej perspektywy – czy udało mi się zachęcić kogoś z rodziny do wędkarstwa? Oczywiście! Moja córka złapała wędkarski bakcyl i z zapalem towarzyszy mi podczas naszych wypraw na ryby. Jej pierwsza wędka została подарowana przez Jerzego Oklejewicza, prezesa lokalnego koła wędkarskiego, i do dziś jest dla niej ważnym elementem tych wspólnych chwil.

Z perspektywy ojca i opiekuna zauważyłem, że dla początkujących wędkarzy najważniejsze nie są rozmiary czy waga złowionych ryb, ale raczej umiejętność holowania oraz ostrożność przy wyciąganiu ryby z wody, aby nie uszkodzić jej ani nie zerwać sprzętu. Każda wyprawa na ryby to nie tylko okazja do złowienia czegoś małego, ale także możliwość nawiązania więzi z naturą oraz z bliskimi.

Dziś chciałbym Wam pomóc w przygotowaniach do wędkowania w naszym okręgu. Na początek najważniejsze jest wybranie odpowiedniego łowiska. Musimy upewnić się, że jest to miejsce, gdzie możemy legalnie wędkować, unikając naruszenia przepisów prawa oraz prywatnych terenów. Dobrze jest zwrócić uwagę na oznaczenia czy regulaminy w danym rejonie, aby mieć pewność, że nasze działania są zgodne z zasadami.

Kiedy już znajdziemy odpowiednie łowisko, następnym krokiem jest wybór metody wędkowania. Dla osób początkujących polecam wędkowanie spławikowe. Ta metoda jest łatwa do nauki i pozwala w komfortowy sposób obserwować wodę oraz reakcję ryb na przynętę.

Aby przygotować się do wędkowania spławikowego, warto zwrócić uwagę na kilka kluczowych aspektów:

Wybór sprzętu

Na początek nie musisz inwestować w drogie i skomplikowane wyposażenie. Wędka o długości od 3 do 4 metrów oraz solidny kołowrotek będą idealne dla początkującego wędkarza. Żyłka powinna być dobrana odpowiednio do gatunku ryb, które planujesz złowić.

Na mniejsze ryby, takie jak płoć, ukleja, wzdrenga czy okoń, wystarczy cienka żyłka o wytrzymałości w zakresie od 0,08 do 0,16 mm. Natomiast do połowu większych ryb, takich jak karp, leszcz, szczupak czy sandacz, zaleca się użycie żyłki o grubości od 0,16 do 0,30 mm.

Haczyki, które wybierzesz, powinny być

dopasowane do rodzaju ryby, którą chcesz złowić. Dla mniejszych gatunków, które najczęściej łowi się na początku, idealne będą haczyki w rozmiarze 10-14. Warto wiedzieć, że haczyki mają przyporządkowane numery, które zaczynają się od 2 (największy haczyk) i kończą na 26 (najmniejszy). Oto kolejność rozmiarów: 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24 i 26.

Rodzaje haczyków to temat dość obszerny, który z pewnością warto poruszyć w przyszłości, zwłaszcza w kontekście różnych technik wiązania. Odpowiedni wybór haczyków nie tylko wpływa na skuteczność połowu, ale także na komfort i bezpieczeństwo ryb, które łowimy.

Pamiętaj, że rozmiary haczyków mogą różnić się w zależności od producenta, dlatego nie trzymamy się sztywno tej numeracji. Kluczowe jest, aby dobrać haczyki zgodnie z odpowiednią przynętą, jaką planujesz używać, oraz wielkością ryby, którą chcesz złowić. Dzięki temu zwiększysz swoje szanse na udane połowy.

Przynęty

Wędkowanie spławikowe daje możliwość korzystania z różnych przynęt, co sprawia, że jest to metoda bardzo wszechstronna. Dla początkujących polecam stosowanie

kukurydzy, robaków lub pellety – te przynęty są łatwo dostępne i bardzo skuteczne w łowieniu wielu gatunków ryb. Ważne jest, aby dobrać przynętę do pory roku oraz gatunku ryb, które planujesz złowić.

Pamiętaj jednak o ochronie środowiska i dbaniu o przyrodę. Warto zaznaczyć, że kukurydza dostępna w sklepie spożywczym często różni się od tej dostępnej w sklepach wędkarskich jedynie ceną. Niestety, produkty z nieznanymi źródłami, często kupowane w internecie jako „cudowne środki”, mogą być wypełnione substancjami chemicznymi, które są szkodliwe zarówno dla ryb, jak i dla zdrowia wędkarza.

Możesz spotkać osoby, które łowią ryby jedynie po to, aby trafiły na ich patelnię. Pamiętaj, że w takim przypadku to Ty również spożywasz te szkodliwe substancje, co może wpływać na Twoje zdrowie. Dbajmy więc o to, co wkładamy do wody oraz jakie przynęty stosujemy, aby dbać o ekosystem i zrównoważony rozwój wędkarstwa. Świadomość ekologiczna jest równie ważna jak technika łowienia – ochrona środowiska powinna być zawsze naszym priorytetem.

Miejsce do wędkowania

Wybierając miejsce, warto zwrócić uwagę na spokojniejsze obszary wody, gdzie ryby mają szansę się skupić. Szukaj miejsc w pobliżu roślinności wodnej,



cipliwych brzegów lub zatoczek – to tam często można spotkać karpie, leszcze czy inne ryby.

Technika wędkowania

Podczas wędkowania spławikowego najważniejsza jest cierpliwość. Obserwuj spławik, a gdy zacznie się poruszać, delikatnie zaciągnij. Ważne, by nie rozhuścić wędki zbyt mocno, by nie spłoszyć ryby.

Mam nadzieję, że te wskazówki pomogą Wam w przygotowaniach do udanej wędkarskiej przygody. W następnym materiale podzielę się informacjami na temat innej techniki wędkowania oraz podpowiem, jak właściwie przygotować się do dnia spędzonego nad wodą.

Gotową kukurydzą wędkarską można kupić w sklepie, jak już wspominałem, ale jeśli chcesz samodzielnie przygotować tę przynętę, oto kilka przydatnych wskazówek. Istnieją dwa popularne sposoby gotowania kukurydzy: tradycyjny, w wodzie, oraz na parze. Gotowanie w parze pozwala zachować więcej substancji odżywczych oraz intensywnych smaków i aromatów, jednak gotowanie w wodzie jest najczęściej stosowaną metodą.

Jak przygotować kukurydzą na karpia?

Namoczenie ziaren: Zalej ziarna kukurydzy dużą ilością wody,

pamiętając, że kukurydza wchłonie jej sporo. Pozostaw je do namoczenia na minimum 12 do 24 godzin.

Gotowanie: Gotuj kukurydzą na wolnym ogniu przez 1-3 godziny. Czas gotowania zależy od tego, jak miękkie ziarna są Ci potrzebne. Do połowu dużych karpie lepiej sprawdzą się nieco twardsze ziarna, podczas gdy miękkie będą efektywniej oddawać substancje smakowe i aromaty, przyciągając ryby do łowiska.

Dodatki: Do gotującej się kukurydzy możesz dodać odrobinę soli i cukru lub aromaty smakowe, co dodatkowo wzbogaci jej walory zapachowe.

Warto jednak pamiętać, że samodzielnie przygotowana kukurydza ma krótki okres trwałości. Tego rodzaju przynętę najlepiej zużyć w ciągu kilku dni, ponieważ po tym czasie może stracić świeżość i atrakcyjność dla ryb.

Jeśli masz inne ciekawe i sprawdzone propozycje dotyczące wędkowania, chętnie się nimi z nami podziel! Mój e-mail randc@interia.eu oraz profil na Facebooku są otwarte na Wasze relacje z wypraw wędkarskich, a także na zdjęcia z Waszych przygód nad wodą.

Życzę Wam udanej zabawy, mimo że wciąż może być nieco chłodno. Warto pamiętać, że czasami można natrafić na piękną pogodę, co sprzyja spędzeniu dnia na świeżym powietrzu. Wielu wędkarzy zgodzi się, że najlepszym czasem na wędkowanie jest marzec, kiedy ryby zaczynają być aktywne po zimowej przerwie. Niech Wasze wędkarskie wyprawy będą pełne radości i sukcesów! ■

X Jubileuszowa edycja Zimowego Turnieju w Futsalu

Magdalena Kozłowska

18 stycznia w Hali Sportowej im. Agaty Mróz-Olszewskiej w Brzostku odbyła się dziesiąta edycja Zimowego Turnieju w Futsalu, który przyciągnął uwagę zarówno uczestników, jak i kibiców.

W tym roku w rywalizacji wzięło udział dziesięć zespołów, które zostały podzielone na dwie grupy po pięć drużyn. Turniej rozpoczął się od emocjonującej fazy grupowej, gdzie każda z drużyn miała szansę wykazać się swoimi umiejętnościami. Mecze były pełne zaciętej walki, a zawodnicy dostarczyli licznych emocji zarówno na boisku, jak i na trybunach. Po zaciętej rywalizacji do półfinałów awansowały dwie najlepsze drużyny z każdej grupy, co zapowiadało ekscytujące starcia o medale. W półfinałach drużyny wykazały się nie tylko umiejętnościami technicznymi, ale także taktycznym podejściem do gry. Po emocjonujących meczach wyłoniono finalistów, którzy stanęli do walki o główną nagrodę. W emocjonującym meczu finałowym, drużyny Kultywator Opacionka oraz LKS Brzostowianka Brzostek ponownie stanęły naprzeciw siebie. Obie ekipy miały okazję zmierzyć się już w fazie grupowej, gdzie rywalizacja była zacięta, ale to Kultywator wyszedł z niej zwycięsko. W finale emocje sięgnęły zenitu, a kibice zgromadzeni na trybunach nie mogli narzekać na brak emocji. Po regulaminowym

czasie gry wynik wynosił 1:1. Obie drużyny stworzyły wiele okazji, jednak świetne interwencje bramkarzy oraz dobrze zorganizowane defensywy sprawiły, że żaden z zespołów nie zdołał zdobyć decydującej bramki. Po ostatnim gwizdku sędziego przyszedł czas na konkurs rzutów karnych. W nich lepiej spisali się zawodnicy Kultywatora Opacionka, którzy wykazali się zimną krwią i precyzją. Każdy z ich wykonawców podszedł do piłki z determinacją, co zaowocowało serią skutecznych strzałów, a po ostatnim strzale mogli cieszyć się ze zwycięstwa. Po zakończeniu turnieju odbyła się ceremonia wręczenia nagród, której dokonał Burmistrz Brzostku Zbigniew Kowalski, Przewodniczący Rady Miejskiej Paweł Hipszer oraz Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzostku Andrzej Piękoś. Zespoły, które zajęły czołowe miejsca, otrzymały puchary oraz medale, a najlepsza drużyna voucher na sprzęt sportowy. Dodatkowo wyróżniono także najlepszych zawodników turnieju. Tytuł najlepszego bramkarza przypadł zawodnikowi Hos-Pol Marcinowi Mroczkowi, który w kluczowych momentach zapewnił swojej drużynie wysokie miejsce dzięki znakomitym interwencjom. Królem strzelców został natomiast Marcin Krajewski (Kultywator Opacionka), który zdobył największą liczbę bramek w trakcie całych zawodów. Dziesiąta edycja zimowego turnieju futsal w hali sportowej im. Agaty Mróz-Olszewskiej okazała się ogromnym sukcesem zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Uczestnicy i kibice mogli cieszyć się fascynującą rywalizacją, a atmosfera wydarzenia była niezwykle przyjazna i pełna pasji. Już teraz wszyscy z niecierpliwością czekają na kolejną edycję, która z pewnością przyniesie jeszcze więcej emocji i niezapomnianych chwil.



Szczegółowe wyniki:

GRUPA „A”

KS Grudna – Hos-Pol	1:0
Trampkarze Młodzi – Szonki z Biedronki	3:1
Szonki z Biedronki – KS Grudna	0:0
Hos-Pol – Orły Pstrągówka	6:0
Orły Pstrągówka – Szonki z Biedronki	2:3
KS Grudna – Trampkarze Młodzi	0:3
Trampkarze Młodzi – Orły Pstrągówka	2:2
Szonki z Biedronki – Hos-Pol	0:0
Hos-Pol – Trampkarze Młodzi	1:0
Orły Pstrągówka – KS Grudna	0:7

GRUPA „B”

Zalasowa Team – LKS Brzostowianka Brzostek	1:1
Kultywator Opacionka – Pasja Krosno	1:0

Pasja Krosno – Zalasowa Team	1:4
LKS Brzostowianka Brzostek – Herkules Dębica	1:0
Herkules Dębica – Pasja Krosno	1:1
Zalasowa Team – Kultywator Opacionka	1:2
Kultywator Opacionka – Herkules Dębica	1:0
Pasja Krosno – LKS Brzostowianka Brzostek	0:2
LKS Brzostowianka Brzostek – Kultywator Opacionka	1:4
Herkules Dębica – Zalasowa Team	3:1

I Półfinał

Hos-Pol – LKS Brzostowianka Brzostek	1:3
--------------------------------------	-----

II Półfinał

KS Grudna – Kultywator Opacionka	1:3
----------------------------------	-----

Mecz o 3. miejsce

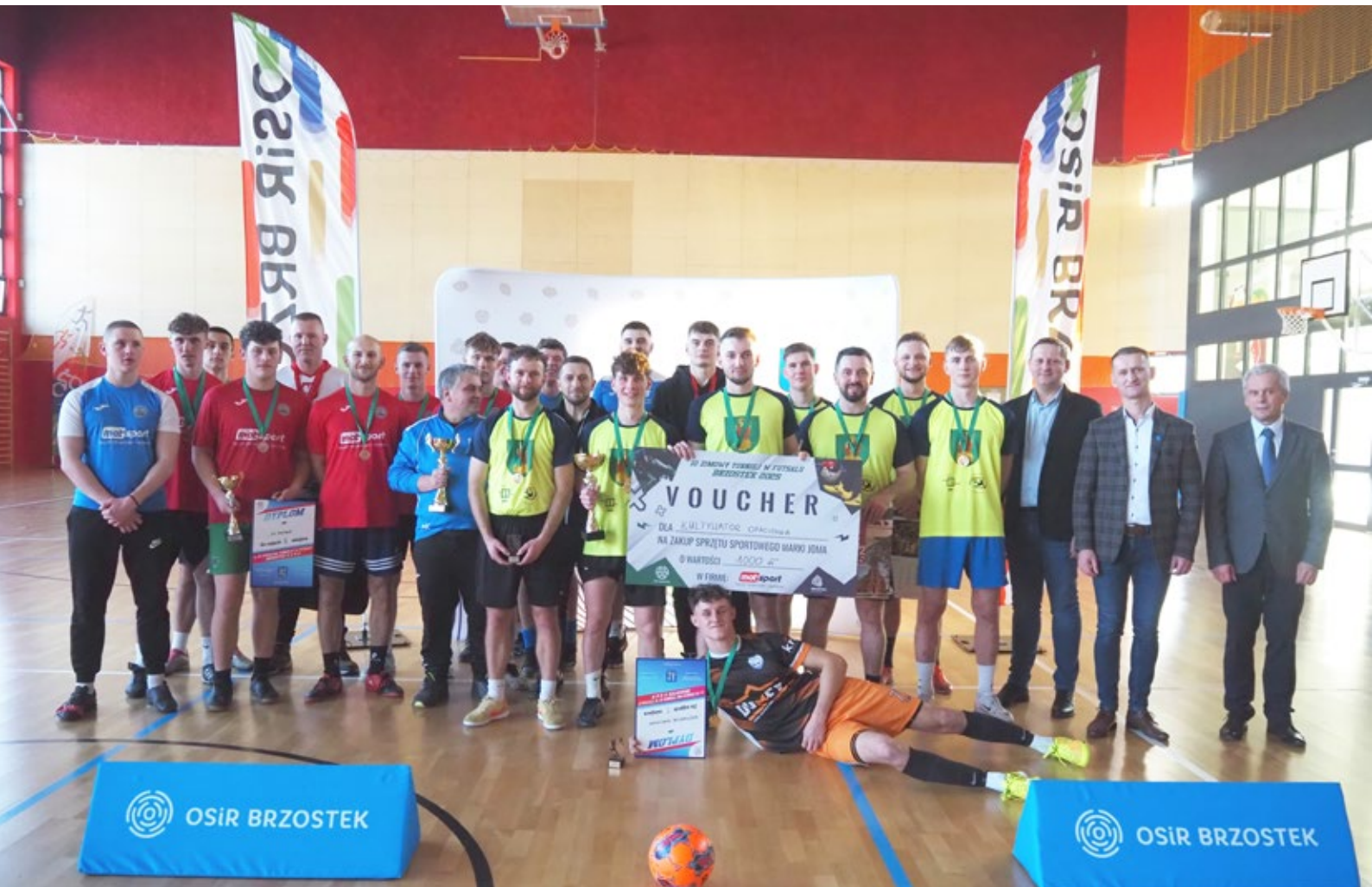
Hos-Pol – KS Grudna	1:3
---------------------	-----

Final

LKS Brzostowianka Brzostek – Kultywator Opacionka	1:1 k. 2:3
---	------------

Klasyfikacja końcowa:

1. Kultywator Opacionka
2. LKS Brzostowianka Brzostek
3. KS Grudna
4. Hos-Pol
- 5-6. Trampkarze Młodzi
- Zalasowa Team
- 7-8. Herkules Dębica
- Szonki z Biedronki
- 9-10. Pasja Krosno
- Orły Pstrągówka



Groch z kapustą

Janina Stupek

Smartfony w szkołach - wady i zalety

Elektroniczne urządzenia mobilne to na przykład: smartfon, telefon komórkowy, laptop, czytnik e-booków, odtwarzacz MP3/MP4, cyfrowy aparat fotograficzny, przenośne konsole do gier. Dzieci i młodzież w Polsce korzystają z urządzeń mobilnych. Niemal wszyscy uczniowie (96%) w wieku 13–19 lat codziennie używają smartfonów. Urządzenia mobilne wykorzystuje się w takich dziedzinach, jak komunikacja, edukacja, praca, rozrywka, zdrowie. Ułatwiają one komunikację międzyludzką, zwiększają produktywność, wpływają na sposób spędzania czasu wolnego, ale mogą również powodować problemy zdrowotne, takie jak bóle łeców, nadwyrężenie wzroku, problemy ze snem oraz zjawisko potrzeby ciągłego bycia online.

Na przestrzeni ostatnich lat ukazało się wiele badań dotyczących wpływu telefonów na uczniów. Poza tym można też czerpać z doświadczeń innych krajów, które już wcześniej podjęły różnorakie działania, a kilka krajów zdecydowało się na znaczne ograniczenie uczniom możliwości używania smartfonów w szkole. Takie przepisy obowiązują, m.in. w Holandii, Francji, Grecji, Włoszech, Portugalii i Chinach, natomiast w Szwecji uczniowie znów mają korzystać z drukowanych podręczników i uczyć się odręcznego pisania. Korzystanie ze smartfona powoduje rozproszenie, rozdrażnienie i trudności ze skupieniem uwagi. Takie symptomy występują zarówno krótkoterminowo, jak i w dłuższym horyzoncie czasowym. Powszechność smartfonów w szkołach przyczynia się do nasilenia problemu cyberbullyingu (wykorzystywanie komunikacji cyfrowej do poniżania, nękania lub zastraszania innej osoby). Oznacza to, że różne formy prześladowania jednych uczniów przez innych mogą być mniej widoczne na terenie szkoły, bo przenoszą się do sieci. W konsekwencji takie zachowania stają się trudniejsze do wykrycia przez nauczycieli. Smartfony ograniczają prywatność nauczycieli i uczniów. Mogą oni być nieświadomi, że zostali nagrani albo sfotografowani. Smartfony wpływają na osłabienie interakcji społecznych, również tych pomiędzy uczniami w środowisku szkolnym. Nadmierne poleganie na technologii ogranicza rozwój zdolności do samodzielnego rozwiązywania problemów. Do jakich skutków może doprowadzić nieprawidłowe korzystanie z urządzeń mobilnych? Może wystąpić klasyczny zespół odstawienny z niepokojem, pobudzeniem, bólami głowy, rozdrażnieniem i przymusem sięgnięcia po telefon. Wiadomo też, że nadużywanie smartfonów jest związane z innymi negatywnymi skutkami zdrowotnymi i psychospołecznymi, takimi jak np. depresja, lęk i niskie poczucie własnej wartości. Młodzi ludzie nie potrafią czasem powstrzymać się od rozmowy przez telefon, czy też pisania SMS-ów podczas lekcji. Zdarza się często, że dzwonek telefonu słychać podczas zajęć, co przeszkadza w pracy nauczycielowi oraz innym uczniom. Dźwięk telefonu rozprasza i sprawia, że uczniowie przestają słuchać przekazu nauczyciela.

Obecnie polskie przepisy dotyczące elektroniki pozostawiają regulacje szkołom - zgodnie z art. 99 Prawa oświatowego w statucie szkoły określa się m.in. „przestrzeganie warunków wnoszenia i korzystania z telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych na terenie szkoły”. Zakaz używania smartfonów na terenie szkoły jest zgodny z polskim prawem, pod warunkiem, że został jasno określony w dokumentach szkoły, takich jak statut lub regulamin wewnętrzny. W praktyce oznacza to, że jeśli szkoła wprowadzi taki zakaz, uczniowie i ich rodzice muszą zostać o tym poinformowani. Wprowadzenie całkowitego zakazu przyniesienia urządzeń elektronicznych do szkoły nadmiernie ingerowałoby w prawo własności. Jak wynika m.in. ze stanowiska rzecznika praw obywatelskich, konfiskata telefonu może odbyć się wyłącznie po uprzednim uzyskaniu przez pedagoga zgody na takie działanie od rodziców ucznia. Każda placówka ustala własne reguły korzystania z telefonów opisane w regulaminie szkoły. Regulamin ten zawiera informacje o tym, gdzie i kiedy uczniowie mogą używać urządzeń elektronicznych oraz jakie są konsekwencje za nieprzestrzeganie tych zasad i jak szkoła będzie monitorować ich przestrzeganie. Zakaz używania telefonów nie jest narzucony przez prawo, ale wynika z decyzji szkół, które chcą poprawić jakość nauki. Szkoła ma prawo wprowadzić zakaz używania telefonów komórkowych jako element swojej polityki.

Urządzenia mobilne są nieodłącznym elementem współczesnego świata. Ich rozwój znacząco wpłynął na nasze codzienne życie, a przyszłość zapowiada jeszcze więcej innowacji, które z pewnością przyniosą kolejne zmiany. Uczniowie muszą poznać zagrożenia i możliwości związane z technologią, rozwinąć umiejętności krytyczne i zrozumieć zarówno jak żyć z technologią, jak i bez niej. Smartfon pozwala na szybkie sprawdzenie dat, wzorów matematycznych i służy jako encyklopedia. Ułatwia przygotowanie prezentacji, umożliwia nagrywanie filmów, pomaga w nauce języków obcych. Wszystko wskazuje na to, że wraz z upływem czasu technologia będzie coraz ważniejszą częścią życia człowieka. W związku z tym szkoła powinna oswajać uczniów z przydatnymi nowinkami i uczyć identyfikować szkodliwe zjawiska takie jak phishing (podszywanie się pod inną osobę lub instytucję w celu wyłudzenia poufnych informacji) bądź fake news. Telefon pozwala na szybki kontakt z rodzicami bądź opiekunami. Biegłość w obsłudze technologii to umiejętność przyszłości. Technologia pozwala na urozmaicenie edukacji.

Reasumując: nie można zakazać postępu, nie da się powstrzymać rozwoju technologii cyfrowych, sztuczna inteligencja już zapukała do drzwi szkół i domów. To tak, jakby ktoś zarządził: od dziś zabrania się używać samochodów - powodują wypadki drogowe, zanieczyszczają środowisko, zużywają surowce kopalne - więc należy używać wyłącznie zaprzęgów konnych do przemieszczania się - konie produkują pożyteczny nawóz, niemal nie powodują zagrożeń na drogach, są wszechstronnie użytkowe, a nawet można je zjeść. A jednak wolimy samochody. ■

OKNA PCV

DOSKONAŁA JAKOŚĆ W SUPER CENIE

CENY PRODUCENTA


aluplast®



SCHÜCO



OKNA I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM



KOLiN-styl

e-mail: kolin.brzostek@gmail.com
www.kolinstyl.pl

39-230 Brzostek
ul.szkotnia 18 (I piętro)
tel. +48 514 933 091
tel. +48 533 345 089

U nas drogi jest tylko klient



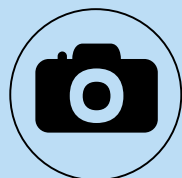
39-230 Brzostek
ul. Szkotnia 23
tel/fax 14 683 03 99
kom. 666 842 386

KASACJA POJAZDÓW TEL. 606 347 031, 666 842 379

- Skup i sprzedaż złomu stalowego i kolorowego
- Materiały budowlane i hutnicze
- Materiały opałowe
- Kruszywa, kliniec, piaski, żwiry
- Sklep wielobranżowy
- Nawozy, środki ochrony roślin

★ **NOWOŚĆ:** Kołdry, pościele, poduszki, ręczniki

Zapraszamy również do stacji paliw
Oferujemy najtańsze paliwa w okolicy
Paliwa tylko z ORLENU



Zagadki fotograficzne

Jaki to gatunek?



fol. Katarzyna Zieba

Jakie to miasto?



Spis treści

Ważne odkrycia na brzosteckim rynku	3
Co nas czeka w 2025 roku	4
Dostojna Jubilatka z Januszkowic	6
Złoty koń.....	6
„Zachowałam się jak trzeba”	7
Brzostek po raz kolejny zagrał z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy - sukces 33. Finału!	8
Mędracy świata monarchowie.....	10
Wigilia polskiego żołnierza.....	12
Talent i praca!	13
„Śpiewajcie i grajcie mu” - magia jasełek na scenie.....	14
STOP przemocy	15
Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jana Pawła II w Brzostku ..	16
Nowa era edukacji motoryzacyjnej.....	19
„Sąsiedzkie kolędowanie” oraz inne przedsięwzięcia	20
Spotkanie opłatkowe emerytów.....	21
80. rocznica parcelacji majątku Kaczorowskich.....	22
Czytelnicze fascynacje	24
Kącik poetycki.....	24
Biblioteka poleca	25
Dowcip bawi, drwina dławi.....	26
Poczytaj, mądre.....	26
Krzyżówka z nagrodą	27
Między drzewami	28
Dieta dobrych obyczajów.....	30
Psychologia w pigułce	31
Kącik wędkarski	32
X Jubileuszowa edycja Zimowego Turnieju w Futsalu.....	33
Groch z kapustą	35
Zagadki fotograficzne.....	37
Cennik reklam i ogłoszeń.....	38
Rozwiązania zagadek i krzyżówki z poprzedniego numeru.....	38
Fotokącik	40

UWAGA!

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Publikując materiał nadesłany, redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść, która może być sprzeczna z naszymi poglądami. Przesłanie materiałów niezamawianych nie jest równoznaczne z ich opublikowaniem, będą one zamieszczane w gazecie w miarę możliwości. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania materiałów oraz do korekty w zakresie poprawności językowej. Ze względu na druk w kolorze **materiały graficzne na szerokość strony A4** powinny posiadać **min. 3 mm margines i obowiązkowo 3 mm na spad ze wszystkich boków.**

„WIADOMOŚCI BRZOSTECKIE”

zrzeszone w POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ

Wydawca: Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku

Redaguje zespół: Urszula Kobak (red. nacz.), Paweł Batycki, Alina Dobrowolska,

Magdalena Kozłowska, Elżbieta Michalik, Jadwiga Raś, Jacek Samborski (red. techn.),

Marzena Sołtys, Natalia Świętoń, Krzysztof Tyburowski, Katarzyna Wojdyła (layout),

Justyna Zegarowska

Skład zamknięto: 8 lutego 2025 r.

Druk: Drukarnia PRINTGRAPH w Brzesku

Nakład: 550 egz.

Adres redakcji: ul. 20-go Czerwca 4, 39-230 Brzostek; tel: 14 683 03 15

E-mail: wiadomosci@brzostek.pl

Strona internetowa: www.wiadomoscibrzosteckie.pl

Nr konta: BSR w Krakowie O/Brzostek

Nr: 49 8589 0006 0080 0210 2062 0001

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

Opłata za zamieszczenie reklamy lub ogłoszenia w jednym numerze:

1 strona A4	160 zł
½ strony A4	90 zł
¼ strony A4 lub mniej	60 zł

Reklamy zamieszczane będą wyłącznie w drugiej połowie miesięcznika. Płatności należy dokonywać na numer konta podany w stopce gazety. Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku wydaje rachunki za zamieszczenie reklamy.

Nie pobieramy opłat za podziękowania pogrzebowe.

Nie pobieramy opłat za ogłoszenia z jednostek organizacyjnych gminy.



CKiCz BRZOSTEK
Centrum Kultury i Czytelnictwa

ROZWIĄZANIA ZAGADEK I KRZYŻÓWKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU

Fotograficzna zagadka przyrodnicza: **Wilk**

Fotograficzna zagadka geograficzna: **Ettelbruck**

Hasło krzyżówki: **Po dzieciach poznajemy, że się starzejemy.**

Nagrodę książkową wylosowali: **Irena Czech** z Zawadki Brzosteckiej (krzyżówka), **Magdalena Gąsior** z Grudnej Dolnej (zagadka geograficzna), nie wpłynęło poprawne rozwiązanie zagadki przyrodniczej

Osoby, które wylosowały nagrody książkowe za rozwiązanie zagadek i krzyżówki, proszone są o odbiór nagród w ciągu 30 dni od ukazania się informacji o nagrodzonych.

Materiały do kolejnego numeru „Wiadomości Brzosteckich” prosimy przesyłać do 5 marca 2025 r. na adres wiadomosci@brzostek.pl



JUBILER RUBICELLO

*Kolekcja
Ślubna*



-20%

Fotokącik

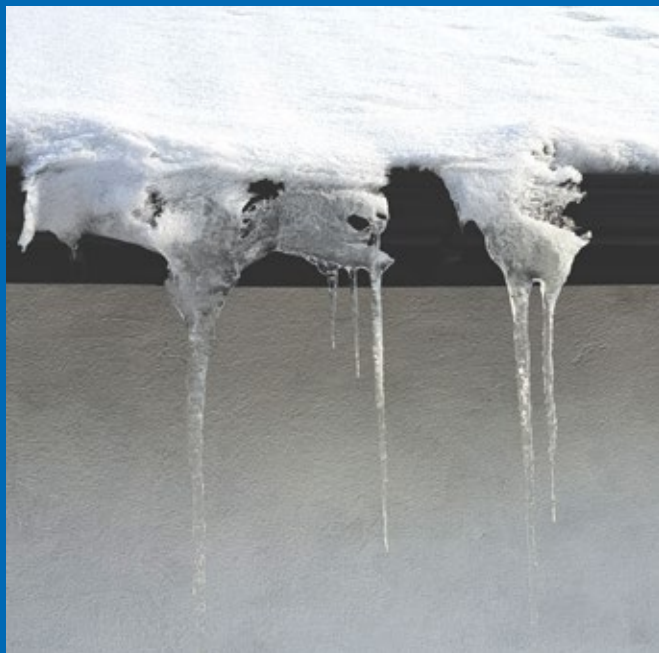


Robisz zdjęcia? Pochwal się nimi.

Prześlij je wraz z imieniem i nazwiskiem oraz miejscem zamieszkania na adres: wiadomosci@brzostek.pl. Przesłanie tych danych oznacza zgodę na ich publikację w „Wiadomościach Brzosteckich” w podpisie pod zdjęciem.



Paweł Kuczek z Grudnej Górnej



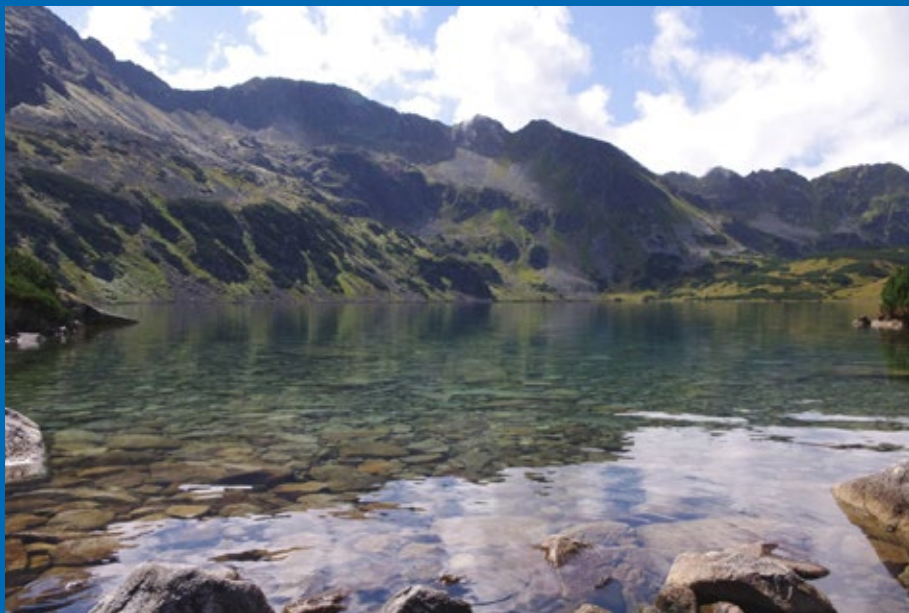
Joanna Płaziak



Stanisław Szukała z Brzostku



Marta Wal z Brzostku



Tomasz Lipka z Krakowa